

DAŁY

ul. Kraków.
ul. Biblioteka Jagiellońska.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena egz. pojed. w całej Polsce

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD.

Czek P. K. O nr. 142.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Dalsze szczegóły demonstracji akad. we Lwowie.

Odroczenie debat nad mniejszościami narod.?

BERLIN, 6. 6. (AW). Prasa berlińska twierdzi z pewnym zaniepokojeniem że z kół polskich starają się jakoby o odroczenie rozprawy nad mniejszościami narodowymi do jesieni, gdyż wtedy sytuacja taktyczna dla żądań polskich byłaby rzekomo pomyślniejsza.

MADRYT 6. czerwca. (A. W.) Delegacja niemiecka lansuje wiadomości, że nieprzychylnie dla tezy niemieckiej sprawozdanie Komitetu Trzech w sprawie mniejszości narodowych nie będzie przedmio-

tem obrad na obecnej sesji Rady Ligi Nar. Przyczyną tego ma być zasada jaką założył sobie przedstawiciel Anglii, że na obecnej sesji Rady stosować się będzie ściśle do wskazówek otrzymanych z Londynu.

Jak wiadomo zaś, między punktem widzenia nowego rządu angielskiego a stanowiskiem, jakie w sprawie mniejszości narodowych zajmował Chamberlain istnieje pewna różnica zdań. Sprawozdanie Komitetu Trzech będzie odłożone — według informacji z kół niemieckich — do jesiennej sesji, która odbędzie się we wrześniu r. b.

Prof. Bartel składa mandat poselski?

WARSZAWA, 6. czerwca. (tel. wł.) Podobno prof. Bartel byłby premier zamierza złożyć mandat poselski, który piastował z ramienia BB. i poświęcić się całkowicie pracy naukowej. Podobno Politechnika lwowska otrzymała list, że w jesieni zamierza wznowić wykłady.

Sprawa rezerw zbożowych.

WARSZAWA, 6. 6. (AW). Min. Składkowski przyjął dnia 5 bm. delegację w sprawie państwowej polityki aprowizacyjnej. Delegaci uważają za konieczne kontynuowanie rezerw zbożowych jako podstawowego warunku dla zapewnienia bezpieczeństwa aprowizacyjnego ludności miast. Z tego też powodu, o ileby część zapasów tego rocznych nie została skonsumowana będzie ona zużytkowana w następnym roku gospodarczym.

ZGON SŁYNNEGO SZACHISTY.

PRAGA, 6. czerwca. (A. W.) Zmarł tu na szkarlatynę jeden z najznakomitszych szachistów świata Ryszard Reki, który przed 5 laty, odniósł w N. Yorku zwycięstwo nad ówczesnym mistrzem szachowym świata Capablancą.

Odszkodowania niemieckie dla państw sprzymierzonych.

PARYŻ, 6. czerwca. (Pat.) Jak podaje „Petit Par.“ przeciętna rata odszkodowań niemieckich w wysokości 1988 milionów marek, będzie rozdzielona pomiędzy główne państwa sprzymierzone w sposób następujący: Francja otrzyma 1039 milionów

marek, Anglja 428, Włochy 211, Belgja 115, Stany Zjednoczone 66, Japonja 13 milionów marek. Reszta będzie według odpowiedniego stosunku procentowego rozdzielona między Jugosławję, Rumunję, Grecję, Polskę i Portugalję.

Groźba zerwania rokowań rum.-węg. w sprawie optantów

WIEN, 6. 6. (Pat). Tutejsze dzienniki zamieszczają depezę z Bukaresztu wedle której zanosi się na zerwanie rokowań rumuńsko - węgierskich w sprawie optantów. Poseł węgierski we Wiedniu rozesał do dzienników o-

świadczanie, że ze strony Węgier nie zostało postawione żadne nowe żądanie.

Manewry sowieckiej floty wojennej.

RYGA, 6. czerwca. (A. W.) Z Helsingforsu donoszą, iż natychmiast po puszczeniu lodów sowiecka flota wojenna rozpoczęła manewry w zatoce fińskiej, przyczem okręty sowieckie przeważnie zapuszczają się na terytorjum wód fińskich.

W ostatnich czasach 7 łodzi podwodnych zbliżyło się do wyspy Lawansaari i przy samej wyspie dokonało szeregu ewolucji.

Jednocześnie w powietrzu zauważono 4 samoloty sowieckie które działały równocześnie z flotą. Na uwagę zasługuje fakt, że w ostatnich czasach sowiecka straż pograniczna na granicy fińsko - sowieckiej coraz natężniej i częściej wkracza na terytorjum fińskie i usiłuje wszelkimi sposobami sprowokować zajście.

SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI.

MOSKWA, 6. 6. (AW). Sąd sowiecki w Odesie rozpatrywał ostatnio sprawę Maki Prokopenki i Iwana Kołowicza, przychwyconych na przemycaeniu jwabiu do Rosji. Oskarżono ich i o szpiegostwo wojskowe na rzecz Polski i Szwajcarii (?) i po dwudniowych rozprawach skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

MARSZ. PIŁSUDSKI JEDZIE DO RUMUNJI.

WARSZAWA, 6. czerwca. (A. W.) Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunii ma nastąpić jak słyhać obecnie w sierpniu. Wysłano już odpowiednie listy w celu przygotowania w Targowisze udzielonej p Marszałkowi wili dra Skupniewskiego.

Morderstwo polityczne na Litwie.

KOWNO, 6. 6. (AW). „Socialdemokrata, donosi o zabójstwie politycznym pozostającym w związku z zamachem na Waldemara. W tych dniach zastrzelono Basanowicza, który schwytał studenta Wasiliusa i otrzymał za to

połowę nagrody 50 tys. zł. wyznaczonej za znalezienie sprawcy zamachu. Władze i pisma rządowe przemilczają ten fakt. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z aktem zabójstwa politycznego.

Dziś w piątek 7 o godz. 6-30 wieczorem w sali Rady Zw. Zawod.
ul. Ossolińskich 1. 10.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków PPS

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatnie-
Waln. Zgrom.
2. Sprawozdanie za rok ubiegły:
 - a) organizacyjne;
 - b) polityczne;
 - c) z polityki komunalnej;
 - d) kasowe.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wybór nowego O. K. R. P. P. S.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Wybór Sądu partyjnego.
7. Prasa partyjna.
8. Wnioski i interpelacje.

Obecność wszystkich członków partji na zgromadzeniu jest obowiązkowa.

Wzywa się wszystkich towarzyszy do wyrównania zalegającego podatku partyjnego.

Za O. K. R. P. P. S.

JAN SZCZYREK
przewodniczący.

KAROL ERMICH
sekretarz.

Co mówi Mac Donald?

Korespondent londyński „Vorwärtsu“ tow. Egon Wertheimer uzyskał po zwycięskich wyborach wywiad u wodza socjalistów angielskich Mac Donalda.

ZYCZENIA Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ramsay Macdonald wyraził na wstępie zadowolenie z wyniku wyborów, podkreślając, że wolałby był naturalnie, gdyby socjaliści byli uzyskali **absolutną** większość.

Z powodu naszego zwycięstwa — mówił dalej — otrzymałem **olbrzymią** masę telegramów z całego świata. Ze wszystkich krajów nadeszły życzenia z jednym — jedynym wyjątkiem, to jest Rosji.

KRAJ MA ZAUFANIE DO SOCJALISTÓW.

Wybory wykazały przede wszystkim, że: **kraj chce mieć inny rząd**, oraz że **kraj ma zaufanie do partji pracy**, pragnąc, by rząd wytworzony przez partję pracy bronił jego interesów. Można by z wyniku wyborów wyciągnąć jeszcze jeden wniosek: że mianowicie **narod** uważa **każdą trzecią partję jako niepotrzebną**. Na uwagę korespondenta, że jednak **liberali** otrzymali czwartą część głosów Macdonald odpowiedział, że wobec 500 kandydatów z partji liberalnej nie dowodzi to **niczego**. Tych 5 milionów głosów rzuconych na stronnictwo liberalne to **przeważnie** głosy wyborców, którzy byli w tej partji podczas jej rozkwitu i dziś z **lojalności** głosowali na jej rzecz. Poza tem na listę liberalów oddało swe głosy wielu **konserwatystów**, którzy w ten sposób chcieli **demonstrować** przeciw dotychczasowemu rządowi.

WIELKIE I MAŁE NARODY A ROZBROJENIE.

Co się tyczy kwestji **rozbrojenia** zajął

Macdonald zdecydowane stanowisko. Czyni on zasadnicze różnice między **wielkimi** a **małymi** narodami. Położenie ich — mówił Macdonald — jest całkowicie różne. Niema małego kraju, któryby się rzeczywiście mógł obronić. Na wypadek napadu **niepomocemu 10.000 żołnierzy i jeden pancernik**. Nie może się bronić ani zapewnić sobie spokoju ani pod względem wojskowym ani pod względem siły politycznej. Wielki naród jest w zupełnie innym położeniu. Może dzięki swej sile politycznej do pewnego stopnia się strzedz ale i on nie może wojnie zapobiedz. Dzięki swej potędze militarnej wielki naród może przeprowadzić traktaty ale jego **rzeczywiste rozbrojenie** zależne jest od **międzynarodowego układu** w sprawie rozbrojenia. Dlatego jego polityka w sprawie rozbrojenia musi zmierzać do zawarcia takiego **międzynarodowego układu**.

INTRYGNA NIE UDAŁA SIĘ.

Na pytanie, czy strejk generalny w r. 1926 miał wpływ na wynik obecnych wyborów, oświadczył Macdonald, że

wszystkie próby konserwatystów w kierunku wywołania paniki z powodu wydarzeń w r. 1926 spaliły na panewce. Tak samo nie udało się jej próby wytworzenia w kraju opinji, że Partja Pracy stanowi niebezpieczeństwo dla konstytucji Wielkiej Brytanji, dla jej położenia finansowego lub dla kredytów w kraju.

CZĘŚĆ MŁODYM KOBIECIOM.

Macdonald wyraził następnie wielkie uznanie młodym kobietom, które poraz pierwszy korzystały z prawa wyborczego. (Według dotychczasowej ustawy prawo wyborcze miały kobiety poczynawszy od 30 roku życia, według obecnej ustawy od 21 r. życia). Zdumiewające są zmiany, jakie w ciągu ubiegłych lat 20 dokonały się w umysłach kobiet. Przed 20 laty młoda dziewczyna nie myślała o niczem innym jak tylko o małżeństwie. Sprawami gospodarczymi czy społecznymi nie interesowała się zupełnie. Dziś młoda dziewczyna nie tylko jest lepiej ubrana, bardziej uświadomiona, a pod pewnym względem bardziej samodzielna niż jej bracia. Znam stare konserwatywne rodziny, gdzie od całych generacji głosowano na konserwatystów, ponieważ synowie i wnukowie mieli obowiązki niezależnie od swych przekonań zachowywać tradycję rodzinną. Obecnie młode dziewczęta ze sfery arystokratycznych i burżuazyjnych nie wahały się zerwać z tradycją i masowo oddały swe głosy na kandydatów Labour Party. Możemy im za to wyrazić tylko najwyższą naszą wdzięczność.

PODZIĘKOWANIE LABOUR PARTY.

Wódz angielskiej Partji Pracy Macdonald przesłał za pośrednictwem **międzynarod. socjalistycznej agencji prasowej** następujące pismo:

Dziękujemy socjalistycznym partjom Europy za ich dobre życzenia, które mi przesłały. Moi koledzy i ja dziękujemy za to najserdeczniej. Napelnia nas radością, że skutki, jakie osiągnęliśmy będą **zachętą do propagandy i pracy organizacyjnej dla partji we wszystkich innych krajach**.

—O—

Zastrzelenie komendanta policji na Litwie.

KOWNO, 6. czerwca. (AW). W miejscowości Zelwa pow. wilkomirskiego nieznany osobnik wykonał zamach na tamtejszego komendanta policji litewskiej Mickiewiczjusa, kładąc go tru-

pem na miejscu. Mickiewiczjusz był gorliwym zwolennikiem Waldemarsa i stał na czele miejscowego oddziału partji tautininków.

—O—

Szkolnictwo polskie w Gdańsku

GDAŃSK, 6. 6. (AW). Na ostatnim posiedzeniu posiedzeniu komisji głównej Sejmu gdańskiego — stwierdzili mówcy poszczególnych stronnictw, że na terenie w. m. Gdańska uczęszcza do szkół powszechnych

polskich 687 dzieci. Liczba uczniów gimnazjum polskiego wynosi 487. — Poza tem ludność polska posiada 11 ochronek z 330 dziećmi. Mówcy niemieccy przestrzegali ludność niemiecką przed wrażliwym rozwojem ochronek, szkół i gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Niewesoły obraz.

Doradca finansowy p. Dewey ogłosił swe sprawozdanie o gospodarce państwowej za pierwszy kwartał b. r. W sprawozdaniu tem uderzające jest stwierdzenie p. Deweya, że

wydatki państwowe w r. 1928—1929 wzrosły o 280,216.000 zł. ponad przewidywane.

Każdy przezorny człowiek ustala swój budżet tygodniowy, czy miesięczny w ten sposób: Będę miał takie a takie dochody, zatem będę mógł wydać na chleb, opał, ubranie i t. p. tyle a tyle. Ani grosza poza ramy budżetu, bo inaczej zabrnę w dług.

Taki sam budżet uchwała rządowi sejm. Sejm oblicza, ile pieniędzy i z jakich źródeł może wpłynąć do kasy państwowej i stosownie do tego ustala, na co i ile można z tej kasy wydać. Rządowi, który jest wykonawcą uchwał sejmu nie wolno ani o grosz wydać więcej, niż to sejm określił w budżecie, tymczasem — jak stwierdza p. Dewey — rząd wydał o przeszło 280 milionów zł. więcej niż mu sejm wydać pozwolił. — P. Dewey pisze, że stało się to z powodu całego szeregu dodatkowych kredytów. Jakże to były kredyty, i na jaki cel, tego p. Dewey nie pisze, bo może sam nie wie.

Zatem do przekroczeń budżetowych b. min. Czechowicza w wysokości przeszło pół miljarda dołącza się nowe przekroczenie przeszło ćwierć miliardowe. Kto za to ponosi odpowiedzialność?

Bardzo ciekawe jest stwierdzenie p. Deweya, że

podwyżka ceł nie przyniosła oczekiwanych korzyści.

Podniesiono cały szereg pozycji ta-

ryfowych w nadziei, że przez to zmniejszy się import, a w rezultacie, że nastąpi poprawa bilansu handlowego.

W odpowiedzi na podwyżkę ceł ze strony Polski Czechy i inne kraje zmniejszyły import z naszego kraju, co wywołało zrozumiałe zaniepokojenie w sferach naszych przemysłowców i agrarjuszy. A w rezultacie korzyści z tego prawie żadne. Bo jak stwierdza p. Dewey, podniesienie różnych pozycji taryfowych o 72 proc. w przeciągu 10 miesięcy obniżyło przywóz zaledwie o 10 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem, w ciągu zaś całego roku zaledwie o 7 procent!

Rzeczywiście, opłaciło się bardzo!

Kongres niemieckich socjalistów.

Kongres niemieckiej partii socjalistycznej w Magdeburgu, który w ubiegły piątek zakończył obrady, kulminacyjny swój punkt osiągnął podczas debaty nad stosunkiem partii jednośnie do zagadnienia zbrojeń i wojskowości.

Debata obracała się głównie około dwóch kwestji: 1) Czy wybuchnie nowa wojna, z jakich powodów i czy jej można uniknąć; 2) Czy jest wskazane, aby Niemcy utrzymywały się zbrojną o antydemokratycznym charakterze dzisiejszej Reichswehry i w jaki sposób Reichswehrę można zrepublikanizować.

Mówcy opozycyjni wychodzili z rozmaitych założeń. Seeger wyraził zapatrywanie, że albo uła się Niemcy przez zachowanie neutralności usunąć od wszystkich konfliktów, albo

P. Dewey konstatuje dalej, że podwyższenie taryfy celnej nie zredukowało jednak przywozu do Polski artykułów luksusowych.

Do czegoż więc prowadzą tego rodzaju „reformy“?

P. Dewey mówi jeszcze o pogorszeniu położenia gospodarczego, co przypisuje przede wszystkim warunkom atmosferycznym, ostrej zimie i t. d. W każdym razie sprawozdanie p. Deweya daje nam obraz niewesoły.

P. DEVEY PRZY PRACY.

WARSZAWA, 6. czerwca. (AW). — W pracach Komitetu Finansowego przy Prezydium R. Min. weźmie udział również doradca finansowy B. P. p. Dewey jako rzeczoznawca z głosem doradczym w sprawach emisji, obiegu pieniężnego i w sprawie innych zagadnień kredytowych.

trzeba się liczyć z możliwością wojny. W tym jednak wypadku Reichswehra jest za słaba dla obrony, wobec czego nastąpić muszą dalsze zbrojenia.

Natomiast Seydewitz twierdził, że w obecnym czasie wojny nie są już potrzebne dla narodowego wyzwolenia ludów; obecnie chodzi tylko o wojny poszczególnych koalicji — a

w każdym kraju każda wojna jest klęską proletariatu.

Niemcy w kwestji rozbrojenia muszą iść na przedzie.

W odpowiedzi na to oświadczył Schöpflin, że Niemcy, które na podstawie traktatu wersalskiego zostały rozbrojone, muszą poprzednio domagać się od innych rozbrojenia.

Zapatrywanie Ecksteina, że Reichswehra jest najsilniejszą bronią burżuazji i że zadaniem niemieckiej socjalnej demokracji jest przygotowywanie mas do walki klasowej, a nie do obrony republiki, spotkały się u większości kongresu z ostrym sprzeciwem.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Severing, podnosił, że ponad hasła programowe najważniejsza jest siła realna, którą jednak można okazać tylko przez współudział w rządzie. — Jeżeli partja nie przyjmie na siebie obrony kraju, powstaną na granicach państwa wyłącznie bandy faszystowskie.

Między mówcami opozycyjnymi, nieprzyznającymi partji obowiązku obrony kraju, przemawiał Hawerau, który postawił wniosek o odesłanie dotyczącego przedłożenia (za obroną kraju) do komisji. Wniosek ten upadł 225 głosami przeciw 166. Wniosek za udziałem partji w rządzie przeszedł 244 głosami przeciw 147.

Z ponurych dramatów życiowych.

Po uczcie pożegnalnej — śmierć.

ŁÓDŹ. Ub. nocy pozbawił się życia właściciel taksówki Ludwik Szolc. Szolc przyjechał przed rokiem z Torunia i zamieszkał w Łodzi wraz z żoną i z 2 córkami. W ostatnich dniach zaczął zdradzać dziwne zdenerwowanie. Wczoraj urządził u siebie w domu pożegnalną ucztę, na którą zaprosił swoich kolegów. Po wyjściu gości napisał list pożegnalny do córek i w obecności szwagra swego usiłował strzelić sobie w głowę. Szwagier rzucił się na niego, starając się odebrać mu rewolwer. — Padł strzał, kula utkwiała w suficie. W tej chwili Szolc cofnął się o kilka kroków, przyłożył rewolwer do skro-

ni i dwukrotnie wystrzelił. Zaalarmowane pogotowie stwierdziło już zgon.

Zastrzeliła męża.

W Budach Bielańskich pod Pułtuskim od kilku lat żyło młode małżeństwo; w pożyciu ich nie było tej zgody i harmonji, jaką należałoby się spotkać u ludzi na pozór spokojnych i nabożnych, za jakich uchodził Romuald i Genowefa Ostaszewscy.

W czasie sprzeczki, jaka wybuchła między małżonkami ostatniej niedzieli, w wysokim stopniu zdenerwowana Genowefa porwała leżący na biurku rewolwer i dwoma strzałami ugodziła swego męża, kładąc go trupem na miejscu.

Polityka socjalizmu angielskiego.

Rozmowa z tow. Mac Donaldem.

Specjalny korespondent „Robotnika“ w Londynie tow. J. S. ogłasza w „Robotniku“ rozmowę z tow. Mac Donaldem, wodzem Labour Party. Z rozmowy tej podajemy najciekawsze miejsca: Zaczyna się od gratulacji. Składamy jej.

„Dziękuję bardzo. Wasze gratulacje uzupełniają ten stos depesz, które otrzymałem ze wszystkich stron świata, ze wszystkich krajów Europy i Ameryki, z jednym wyjątkiem...“

„Jakim?“

„Rosji, proszę panów...“

Wszyscy się uśmiechają, nie wyłączając Mac Donalda.

„Co będzie dalej?“ — nie wytrzymuje ktoś.

„Wiem, co się stało. Demokracja i praca zwyciężyły. Otrzymałyśmy największą ilość mandatów i największą ilość głosów, choć wśród głosów konserwatywnych jest dużo, pluralnych. — Wybory trzy rzeczy jaszkawo wydatniły: 1) kraj ma dosyć konserwatystów i chce zmiany rządu. 2) Kraj najzupełniej gotów jest powierzyć partji Pracy swoje losy i swoje interesy. 3) Kraj nasz nie chce, aby trzecia partja, czynnik najmniejszy, miała możność zamącania biegu spraw państwowych!“

„A co dalej“ — natęczywie pytamy.

„Rząd konserwatystów jeszcze jest u władzy, ale otrzymał votum nieufności“.

„Czy przewidywana jest współpraca z innymi stronnictwami?“

„Nie myślimy o tem. O różnych kombinacjach parlamentarnych nie możemy i nie chcę mówić. Nie naszą jest rzeczą myśleć, co inni będą robili...“

Rozmowa schodzi na sprawę polityki międzynarodowej.

„Wiedzie, jakie jest nasze stanowisko. Praca rozpoczęta przez nas w 1924 roku, została przerwana. Locarno i wstąpienie Niemiec do Ligi były jeszcze dalszym ciągiem naszej pracy — ale na tem się skończyło. My jesteśmy za polityką najczynniejszej współpracy z Ligą Narodów, za rozbudową systemu arbitrażu, przyśpieszeniem pracy przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej“.

Ktoś zadaje pytanie, dotyczące palącego zagadnienia polityki międzynarodowej, reparacji.

„Moi Panowie, nie mogę Wam na to odpowiedzieć, bo jeszcze nie jestem premierem. Zresztą, w polityce międzynarodowej, nie można odrazu z góry układać sobie kampanji“.

Rozprawa schodzi następnie na temat, czy sprawa rozbrojenia dojrzała już do rozwiązania i czy przykład Danji nie powinien znaleźć naśladowców.

„Nie chciałbym poszczególnych krajów wymieniać i stwarzać wrażenia

wtrącania się do wewnętrznych spraw innych państw. Sądzę jednak, że dla małych państw rozbrojenie zupełne jest najlepszą gwarancją pokoju. Za żadne pieniądze nie uzbroją się tak, aby być pewnymi swego losu i stawić czoło wielkim mocarstwom. Wyrzucają tylko pieniądze. Zresztą sądzą, że i wiel-

kie mocarstwa będą miały większe bezpieczeństwo bez zbrojei, aniżeli z uzbrojeniem“.

Nie sposób oddać w jednej korespondencji godzinnej zgorą rozmowy. Jedno jeszcze tylko przytoczę zdanie Mac Donalda:

„Komuniści? Niema ich prawie w Anglii. A tam gdzie są, są absolutnie niezdolni do pracy twórczej. Nie zwracamy na nich uwagi i odwracamy się od nich, jak od nieprzyjemnego hałasu...“

Lista nowego gabinetu angielskiego.

zostanie jutro ogłoszona

LONDYN, 6. 6. (PAT.) Członkowie nowego gabinetu, laburzyści złożą prawdopodobnie przysięgę w zamku windsorskim w dniu 8 bm., poczem dopiero będzie ogłoszona lista członków nowego gabinetu. Stanowisko lorda konclerza z ramienia laburzystów obejmie prawdopodobnie lord Sankey, który był przewodniczącym komisji węglowej. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że będzie utworzona nowa teka dla spraw walki z bezrobociem i że powierzona ona zostanie Thomasowi.

THOMAS MINISTREM DO WALKI Z BEZROBOCIEM.

LONDYN, 6. czerwca. (radjotel.) Agencja Reutersa donosi, że prezydent Thomas potwierdził oficjalną wiadomość, o swej

nominalni na ministra dla walki z bezrobociem.

LONDYN, 6. 6. (AW). W kołach politycznych wyrażają pogląd, że rządowi Labour Party nie grozi narazie żadne niebezpieczeństwo gdyż konserwatyści nie pragną nowych powszechnych wyborów w obecnej chwili.

Mac Donald wybierze się do Genewy.

PARYŻ, 6. 6. (AW). Według nadeszłych tu wiadomości z Londynu Mac Donald wybierze się do Genewy na wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów aby osobiscie dopilnować sprawy rozbrojenia i uzyskać w tej materji konkretne rezultaty.

Telegramy.

ZDJĘCIA KRAJOBRAZU NA KSIĘŻYCU.

NOWY YORK, 6. czerwca. (A. W.) Prof. Stuart kierownik obserwatorium astronomicznego przy uniwersytecie w Princeton, oświadczył, że przy pomocy teleskopu dokonano tam pierwszych zdjęć filmowych krajobrazu na księżycu.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE KOMITETU FINANS.

WARSZAWA, 6. czerwca. (A. W.) W sobotę (przedpołudniem) odbędzie się inauguracyjne posiedzenie Komitetu Finansowego przy Prezydium R. Min. Przewodniczyć będzie premier Świtalski, który zagał posiedzenie, poczem kierownik Min. Skarbu Matuszewski wygłosi referat.

USTĄPIENIE NACZELNIKA WARSZ. URZĘDU ŚLEDZCEGO.

WARSZAWA, 6. czerwca. (tel. wł.) Naczelnik warszawskiego urzędu śledczego p. Suchanek wyjechał na urlopi, z którego jak twierdzą w kołach poinformowanych, prawdopodobnie nie powróci.

Jako przypuszczalnych następców, wymieniają nazwiska kilku wyższych oficerów policyjnych, bawiących obecnie na studiach zagranicą.

Ustąpienie p. Suchanka łączy się bezpośrednio z „romantycznym“ udziałem tego pana w słynnej aferze biednej p. Gorczyńskiej, wciągniętej, jak wiadomo, w potrzask przez fachowych doradców.

GDYNIA TRZYMAŁA POŻYCZKĘ Z MIN. SKARBU.

WARSZAWA, 6. czerwca. (tel. wł.) Na wniosek min. spr. wewn., min. skarbu zgodziło się na udzielenie m. Gdyni 800 tys. złotych pożyczki krótkoterminowej, która będzie przyznana z pożyczki długoterminowej przyznanej temu miastu przez BGK. w kwocie 2.160.000 zł.

Pożyczka ta jest zabezpieczona na wpływach podatkowych gminy.

Kronika radjotelegraficzna.

KIWANIE PALCEM W BUCIE.

BERLIN, 6. czerwca. (radjotel.) Cały szereg partji i organizacji przygotowuje na dzień 28. czerwca obchód z racji 10-tej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego.

Obchód ma być utrzymany w tonie żałobnym, przyczem demonstranci domagają się mają rewizji granic. Organ socjalistyczny „Vorwärts“ oświadcza, najkategoryczniej, że partja socjalistyczna w żadnym razie udziału w demonstracjach brać nie będzie, aby uniknąć rozpalania namiętności nacjonalistycznych.

PLON „AKCJI“ WEZUWJUSZA.

NEAPOL, 6. czerwca. (radjotel.) Wybuch Wezuwjusza niszczył 60 domów w których mieszkało się 147 ludzi, stanowiących własność 78 rodzin. Lawa pokryła przestrzeń 50 hektarów, w czem 10 hektarów lasu, a 40 uprawnego pola.

Czas odnowić przedpłatę!

Dalsze demonstracje korporantów.

Biskupi wydali odezwę, polemizującą z komunikatem Starostwa Grodzkiego.

Korporanci uniemożliwili wczoraj w dalszym ciągu odbywanie wykładów na wyższych uczelniach we Lwowie. Uniwersytet i Politechnika były blokowane przez grupy korporantów, którzy nie dopuszczali studentów innych przekonań do środka. Nudzając się korporanci kolportowali pomiędzy przechodzącą ulicami publiczność ulotki, oraz klepsydry, donoszące o śmierci „kloca”, którego grzebano w ul. Romanowicza w ub. środę wieczorem.

Podnieconą atmosferę, jaką usiłują wytworzyć korporanci w mieście mimowoli podsycają komunikaty urzędowe, ogłaszane zapewne w intencji „pacyfikowana” wytworzonej sytuacji.

W jednym z komunikatów Starostwo grodzkie podaje:

„W związku z niesforem zachowaniem się dzieci gimnazjum żydowskiego przy ulicy Zygmuntońskiej w czasie procesji w dniu 2 bm. celem zadokumentowania bezpodstawności wszelkich zarzutów o możliwości prowokacji uczuć religijnych, udała się w dniu dzisiejszym delegacja rabinów do J.E. ks. arc. Twardowskiego.

Delegacja z rabinami dr. Freundem i dr. Lewinem na czele została przyjęta przez J.E. biskupa dra Lisowskiego.

Rabini wyrazili ubolewanie, wskazując równocześnie na niemożliwość prowokacji ze strony dzieci szkolnych, których oni są moralnymi i duchowymi przywódcami, wychowując je w duchu poszanowania wiary i uczuć innych obywateli.

Ks. biskup oświadczył rabinom, że zgóry nie wierzył w możliwość prowokacji, traktując zachowanie się dzieci, jako zwykłą rekreacyjną niesforność i wyraził ubolewanie z powodu przykrych wypadków, jakim uległy kulturalne objekty ludności żydowskiej.

W odpowiedzi na ten „łagodzący” sytuację komunikat, ukazała się wczoraj popołudniu odezwa episkopatu, podana w formie listu pod adresem wojewody.

Na wstępie autorzy listu zaznaczają że szczegóły podane w tym komunikacie, oraz w niektórych dziennikach są nieprawdziwe. W szczególności wiadomość, iż proboszcz parafji św. Anny ks. Rokicki podał, że nie było zaatakowania procesji, mija się z prawdą. Nieprawdą jest by rabini wyrazili ubolewanie. Przeciwnie zaznaczyli tylko, że niemożliwą jest rzeczą, by młodzież zaatakowała czy zachowała się niewłaściwie względem uczestników procesji.

Biskupi są przekonani, czy mają dane, że było przeciwnie, gdyż w odezwie tej silnie zaznaczają, że źle się stało, iż winni prowokacji nie zostali natychmiast surowo ukarani. Nie udzielenie też satysfakcji obrażonym uczuciom wiernych było powodem dalszych następstw.

Odezwę tę podpisali arcybiskupi ks. Twardowski, ks. Teodorowicz, i biskupi ks. Lisowski.

„Lwowski Kurjer Por.” list ten wydał jako nadzwyczajne wydanie. Cenzura skonfiskowała jednak to wydanie. Wedle zasiągniętych informacji w Starostwie grodzkiem odezwa biskupów nie została skonfiskowana, jak to z razu rozeszła się wiadomość w mieście.

Wieczorem korporanci odbyli zebranie w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego. Następnie udano się do pałacu arcybiskupiego, gdzie manifestowano z okazji ogłoszonej odezwy. Stąd usiłowano dostać się do województwa do Rynku itd. Policja rozpraszała jednak tłumy. Najdłużej gromadzono się w ulicy i na pl. Akade-

mickim, gdzie tłum złożony z kilkuset studentów zawiesił ponownie kłoc drzewa na latarni, przyczem nalepiono klepsydry. Poza tem urządzono kawały ku uciesze gawiedzi publicznej, wlokącej się za demonstrantami po ulicach. Do ekscesów nie doszło.

REWIZJE.

W związku z demonstracjami korporantów przeprowadzono wczoraj wieczór rewizję w redakcji i drukarni „Lwowskiego Kurjera Por.”, oraz u członków redakcji pp. Demelówny, Bogdanowicza, Świrskiego, Bertoniego, Hrabyka, i Sałabunia. — (Wyniki rewizji nieznane.

DEMENTOWANIE POPRZEDNIEGO KOMUNIKATU.

W odezwie ogłoszonej przez biskupów zarzucono Starostwu grodzkiemu, iż wydając komunikat urzędowy nie poinformowano się o faktycznym przebiegu zajść.

W odpowiedzi na to Starostwo grodzkie wydało wczoraj w nocy komunikat dla prasy, w którym podano, że wiadomość o bytności rabinów u ks. biskupa Lisowskiego nie była podana oficjalnie, lecz informacje o tem podało dziennikom Biuro prasowe, na podstawie zebranych wiadomości prywatnych.

Straszą.

WARSZAWA, 6. czerwca (tel. wł.) Dziś przyjechał ze Lwowa specjalny delegat z Centrali Stowarzyszeń Akademickich dla zrelaterowania Naczelnemu Komitetowi Akademickiemu przyczyny zajść lwowskich.

Prezydjum N. K. A. oświadczyło, agencji Polsk. Inform. Dziennik., że o ile stosu-

nek władz do aresztowanych akademików nie ulegnie zmianie, pociągnąć to może proklamowanie strejku powszechnego na wszystkich wyższych uczelniach.

Senaty wszystkich uczelni zdecydowanie powstrzymują się od jakiegokolwiek kroków, aż do wyjaśnienia sytuacji.

Delegat Min. spraw wewn. w sprawie burd korp. we Lwowie.

WARSZAWA, 6. 6. (AW.). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia w związku z ostatnimi zajściami we Lwowie został wydelegowany spe-

cialnie jeden z wyższych urzędników MSWewn., który ma zbadać zajścia i okoliczności im towarzyszące.

—o—

Miasto Terzigno stoi jak wyspa wśród morza lawy.

RZYM, 6. 6. (AW.) Miasto Terzigno, któremu groziło zalanie gorącymi strumieniami lawy zdołało w cudowny sposób uniknąć zagłady. — Strumień lawy, który wczoraj wieczorem dotarł do pierwszych zabudowań tej miejscowości u wejścia do miasta

rozdzielił się na dwa ramiona, które potoczyły się po obu stronach miasta. Terzigno stoi obecnie jak wyspa wśród morza lawy. Podobnie uratowało się kilka innych miejscowości położonych na małych i większych wzniesieniach.

700 pasażerów utonęło.

TOKIO, 6. 6. (AW.) Na parowcu japońskim „Wufo - Maru” znajdującym się w pobliżu Kamczatki zapalił się wielki ładunek nafty. Parowiec spół-

nał. Wszystkie pasażerowie w liczbie 700, z których połowę stanowiły kobiety, utonęli.

—o—

Jak to było w Londynie w dniu wyborów

Tow. J. S. specjalny wysłannik „Robotnika“ do Londynu barwnie opisuje przebieg ostatnich wyborów w Anglii. Podajemy z tego listu kilka urywków:

Przed szkołami powszechnymi i innymi lokalami publicznymi zbierają się małe grupki, z policjantem pośródku. Policjant pilnuje wejścia do lokalu wyborczego, w którym się głosuje, a przedstawiciele partji notują skrzętnie numery i porządkowe tych wyborców, którzy już głosowali. Na godzinę — dwie przed ukończeniem wyborów sprawdzają Komitety wyborcze, który z uprawnionych do głosowania nie spełnił jeszcze swego obowiązku i starają się o sprowadzenie go do urny wyborczej.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że wyborca otrzymuje kartę z wydrukowanymi w alfabetycznym porządku nazwiskami kandydatów i stawia krzyżyk obok nazwiska, na które głosuje.

Udział wyborców był bardzo duży. Głosowało blisko 80 proc.. Świeżo uprawnione do głosowania młode kobiety skorzystały ze swego prawa w pełni i zachowały się po obywatelsku.

W ciągu wieczora czwartkowego — wiadome było blisko 200 wyników głównie z okręgów przemysłowych i miejskich. Wielkie dzienniki urządziły specjalne pokazy na placach publicznych i przed redakcjami. Restauracje i zakłady rozrywkowe skorzystały z okazji, aby urządzić wieczory koncertowe z tańcami, muzyką — i wynikami wyborów.

Niezależna Partja Pracy wynajęła jedną z niewielkich sal w mieście na zgromadzenie ludowe całonocne.

Pierwsze wyniki w redakcji pisma socjalistycznego „Daily Herald“.

W redakcji „Daily Herald“ zebrało się kilku socjalistycznych dziennikarzy zagranicznych, przybyłych na wybory. Za siedliśmy około wielkiego stołu, przy którym rezydował kochany Jim Middleton, sekretarz generalny Partji Pracy.

Tow. Middleton, uzbrojony we wszelkiego rodzaju statystyki wyborcze i znający zresztą napamięć wszystko, co dotyczy wyborów, był najlepszym komentatorem wiadomości, które zaczęły napływać około godz. 11-tej.

Pierwsze dwa — trzy wyniki były jakoś niebardzo ciekawe. Drugi z rzędu wynik dawał nowy mandat liberalom wydarty konserwatystom. Czyżby tak hałaśliwie zapowiadany przez Lloyd George'a „nawrót do liberalizmu“?

Wkrótce jednak tow. Ewer, redaktor zagraniczny „Daily Herald'u“, który przynosił nam wiadomości, odbierane przez aparat telegraficzny w innym

poкою redakcyjnym, wpadać zaczął do naszego pokoju w coraz to lepszym humorze. zaczęły sypać się słowa „labour gain“, „labour gain“ (zdobycz partji pracy).

Około północy mieliśmy już wszelkie oznaki wielkiego sukcesu Partji Pracy i zupełnej porażki konserwatystów.

Autem ani kroku.

Wprawieni w najlepsze humory, ruszyliśmy na miasto w troje, z dwoma jeszcze towarzyszami — Szwedem i Belgiem.

Taksówka nasza ujechać mogła za ledwie kilkaset metrów z Fleet Street. O dwieście metrów od Trafalgar Square zatrzymano nas. Dakj już niepodobna było przedostać się samochodem. „Poszliśmy“ pieszo.

Przez zbitą w jedną obrzumią masę tłum jakos poruszaliśmy się i znaleźliśmy się cudem pod kolumną Nelsona. Cały wielki Trafalgar Square zapiechno był niezliczoną masą ludzi — stu-tysięcznym tłumem.

Każde nowe zwycięstwo Labour Party, ogłoszone na ekranie, wywoływało ogłuszające okrzyki radości tłumy. Spiewano „Czerwony Sztandar“, żartowano, bawiono się — i radowano się.

Rzadki sukces liberalów czy konserwatystów wywoływał radość u ich zwolenników na placu — bardzo zresztą nielicznych. Nikt im nie przeszkadzał.

Gra polityczna, jak i gra sportowa, musi być „fair“ — czysta i przyzwoita.

Zajęty w „Daily Heraldzie“ obliczaniem głosów przynieśliśmy wiadomości o radości w mieście. A tu tymczasem Middletonowi rosły mandaty socjalistyczne, jak grzyby po deszczu.

Około 2-ej w nocy, kiedy już miałem w ręku 110 labourzystów na 90 członków innej partji, mogłem zatelefonować do Warszawy o zwycięstwo Partji Pracy. (NB. telefon między Londynem a Warszawą funkcjonuje doskonale).

Mało spał Londyn tej pamiętnej nocy wyborczej. Ile to ludzi pospóźniało się do pracy nazajutrz, w piątek! Nikt je-

dnak zarzutu z tego nie robił. Fair play.

Partja Pracy zdobyła 132 nowe mandaty, tracąc za ledwie cztery! Kilku ministrów konserwatywnych padło, kilku uniknęło porażki cudem. A Partja Pracy przeprowadziła wszystkich swych najlepszych ludzi!

Mac Donald odniósł podwójny tryumf. Zwyciężył na czele Partji Pracy i uzyskał największą większość. Pobił swego przeciwnika konserwatywnego 28 tys. głosów; otrzymał 35 tys. na niccałe 7 przeciwnika!

Na ekranie dnia.

Kombatanci.

Przed witryną dużego sklepu jubilerskiego stoi całe towarzystwo: mamcia, córeczka, syn i — zdaje się — narzeczony córeczki.

Oglądają ciekawie i z dużym zainteresowaniem bogatą wystawę.

— Te, matka — mówi synalek — weźme dla ciebie te śrybny brandzolety i kulczyki z brelantami...

— Ha, żeby to Bóg dał hakaademi-kom rozum, co by dalej robili wiater, to może się uda, synku mój kochany.

— Co się nima udać? — mówi córka. — Trzeba tylko kika naszych ściagnąć, jak będzie dymonstrajca, a wtedy Tošku, hrym w szybę i dobra nasza!

— Jak Boga mego, dobrze mówi! Czemu nie? Mańka, weźme dla ciebie te dwie sikorki złote, a dla Antoniowej dużą tacę ze śrybła. Myślę, że to dla niej wystarczy za śperę, którąśmy jej winni!

— Oj, dzieci, dzieci! — wzdycha matka — dobrze wam gadać, a tu policja pilnuje, jak rodzona mamę...

— Kusz matka! Wicek wi co mówi! Hakaadeniki będą tranżolić drukarnie i szkoły, a my tymczasem sobie pójdziemy na wystawy sklepowe.

— Ha, żeby to Bóg miłosierny nam pobłogosławił i św. Antoni, moje dziecko! już czas, aby bidne ludzie się odkuli na tej procesji...

Z.

Biednemu nie wolno chorować.

Podwyżka taksy aptekarskiej

Sze-okim rzeszom uboższych mieszkańców Polski utrudniono w wysokim stopniu wątpliwą zresztą przyjemność chorowania. Bo oto z dniem onegdajszym podniesiona została w całej Polsce taksa aptekarska za sporządzenie leków. Podwyżka ta dotyczy wyłą-

nie opłat za manipulacje przy wykonywaniu lekarstw i wynosi 25 proc. opłat dotychczasowych.

W związku z tem organizacja zawodowa pracowników farmaceutycznych ponowi swe starania o podwyższenie płacy.

Z powodu Dnia Kobiet.

Kiedy Międzynarodowy Kongres socjalistyczny w Kopenhadze w roku 1910 uchwałił na wniosek równocześnie odbywającej się Konferencji Kobiet socjalistycznych urządzenie doroczne Dnia Kobiet, jako demonstrację międzynarodowego proletariatu za politycznym i społecznym równouprawnieniem kobiet, panowała w Europie reakcja polityczna, promieniująca od trzech nawpół absolutystycznych cesarstw: Rosji, Niemiec i Austro-Węgier. Tylko niektóre państwa w Ameryce oraz państwa Skandynawskie wraz z Finlandją chlubiły się pewnymi prawami dla kobiet.

Imponowały nam na Kongresie posłanka do parlamentu z Finlandji i radne miejskie z Kopenhagi. Przypominam sobie, że oprowadzane po prześlicznym ratuszu w Kopenhadze delegatki z innych krajów siadały na fotelach tych towarzyszek-radnych, „próbując“, jak im byłoby dobrze z takim dygnitarstwem.

Cztery razy przed wojną odbyły się Dnie Kobiet w całej Europie, głównie pod hasłem politycznego równouprawnienia, w r. 1911, 1912, 1913 i 1914.

Jakkolwiek programy socjalistyczne zawierają żądanie zupełnego równouprawnienia kobiet, to jednak niektóre partje miały pod tym względem poważne zastrzeżenia, obawiając się, że na wypadek uzyskania prawą wyborczego, reakcyjnym głosowaniem kobiety niszczyć będą rezultaty walki proletariatu o powszechne prawo głosowania.

Mimo tych zastrzeżeń towarzysze nasi dzielnie walczyli z wszelaką reakcją, sprzeciwiającą się równouprawnieniu ciemnych mas. Argumenty naszych towarzyszy opierały się na tem, że aby się politycznie „wyrobić“, trzeba mieć prawa i je praktykować, podobnie, jak pływać można się nauczyć, rzucając się do wody.

Koniec wojny zmiotł z powierzchni ziemi trzy najreakcyjniejsze trony i rządy. Do głosu doszła demokracja i powołała również kobiety do udziału w decydowaniu o losach państwa i gminy. Wojna dowiodła, jak potężnym czynnikiem w życiu wytwórczym jest kobieta, przekonała też o jej znakomitych zdolnościach administracyjnych. Kobieta zajęła prawie wszystkie posterunki opuszczone przez mężczyzn, którzy zostali powołani na pole walki.

Po wojnie, we wszystkich parlamentach, gdzie kobiety uzyskały prawo wyborcze, zajęły posłanki wybitne stanowiska. Tak w Niemczech, jak w Austrii, a i w Polsce, pracują pro-

duktywnie w komisjach i w plenum, często biorąc inicjatywę w opracowaniu pewnych ustaw. Znakomitemi szczególnie są znawczyniami w kwestiach ochrony matki i dziecka i opieki nad niemymi, ochrony robotniczej, opieki nad starcami. Głos ważki podnoszą w sprawie szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej reformy wychowania, walki z alkoholizmem, z prostytutką, z handlem żywym towarem.

Toteż polityczne równouprawnienie kobiet nie jest bynajmniej darem z łaski ze strony demokracji lub nagrodą dla nich za skuteczne zastępowanie mężczyzn w dniach wojny i pożogi, lecz uznaniem konieczności. Wywierając olbrzymi wpływ na życie gospodarcze, jako robotnica fizyczna i umysłowa i jako czynnik decydujący w kwestji nabywania i spożycia wytworów produkcji, z drugiej strony wywierając wpływ moralny i polityczny jako żona i matka, musiała uzyskać możliwość bezpośredniego wpływu w ciałach politycznych, gdzie ustawami ujmuje się i reguluje sprawy życia gospodarczego i politycznego.

Toteż dzisiaj kobiety nie dadzą się zepchnąć ze stanowiska, na którym postawił je postęp społeczny i gospodarczy. Żadną nową konstytucją.

**Rozpowszechniajcie
„Dziennik Ludowy“!**

Afera dostaw kolejowych.

Zeznania znawcy sądowego insp. Wójcika.

W ostatnim dziesięcioleciu panowały czasy anormalne w dziedzinie gospodarczej. Ceny żywności i towarów zmieniały się wraz z dewaluacją pieniądza. Ujemne skutki fluktuacji cen odczuwały dyrekcje kolei, gdyż niejednokrotnie dostawcy niedoręczali umówionych towarów i domagali się albo podwyżki cen, albo zwolnienia od dostawy. Niejednokrotnie Dyrekcje kolejowe zmuszone były kupować towary bez przetargu, i zwolniać dostawców od obowiązków. — Tak było przed objęciem urzędowania przez Pawłowicza, tak też czasami postępował i oskarżony.

Obecnie odpowiada on za przekroczenia obowiązujących instrukcji. — Obrońcy jego wykazywali, że tak postępowali również jego poprzednicy. Te argumenty / używano również wczoraj, polemizując z insp. Wójcikiem, który wypowiadał swe poglądy jako znawca sądowy.

Już w toku rozprawy obrońcy domagali się powołania innego znawcy.

Polska Partja Socjalistyczna

W niedzielę, dnia 9 czerwca br. urządzi P. P. S. w całym kraju

Dzień Kobiet

W tym dniu kobiety uginające się pod ciężarem stosunków dzisiejszych, domagać się będą spełnienia najważniejszych postulatów:

Pracy dla wszystkich zdolnych do pracy!

Rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych i ustawowego zabezpieczenia starości dla wdów i sierót!

Wzywać będą do Organizacji pod hasłem ochrony pracy kobiet i młodocianych, zakazu pracy dzieci, ochrony macierzyństwa, polityki, pokoju i rozbrojenia i w. in.

W tym dniu, w niedzielę 9 czerwca br. o godz. 10.30 rano odbędzie się we Lwowie, w lokalu Związku Zaw. Drukarzy, Piekarska 18

Zgromadzenie - Akademyja

z przemówieniami i bogatym programem artystów.

Towarzyski! Towarzysze! Robotnice! Zohy i córki robotników! Przybywajcie masowo. Niech Wasz liczny współdział będzie dowodem, że gotowe jesteście z Waszymi mężami i braćmi do obrony praw ludu pracującego!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Niech żyje międzynarodowa Solidarność Proletariatu!

SEKCJA KOBIEC P.P.S.



Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Borysław, 7. czerwca 1929.

Głos rozpaczki bezrobotnych.

Komitet bezrobotnych za pośrednictwem Związków Zaw. przesłał do Województwa we Lwowie przez Starostwo w Drohobyczu następujący memorandum:

Od kwietnia b. r. bezrobotnym wstrzymano 50 proc. zasiłek z funduszu opieki społecznej. Zasiłek ten otrzymywali najbiedniejsi z spośród bezrobotnych co stwierdzała dochodzeniami policja, a zatem był on jedynym środkiem do nędznej egzystencji. Przez odebranie tego zasiłku bezrobotni całkiem pozbawieni zostali środków do życia i zagraża im widmo głodu i nędzy.

O uzyskaniu jakiegokolwiek pracy nie ma mowy, gdyż w przemyśle naftowym istnieje ciągle tendencja redukcji. W kwietniu zredukowała jedna tylko firma z górą 200 robotników. Liczba bezrobotnych zatem ciągle wzrasta. Robót żadnych prawie w sezonie się nie przeprowadza i bezrobotni absolutnie nie mają możliwości choć chwilowo znaleźć zajęcia.

Kilkakrotne zgromadzenia bezrobotnych domagają się od czynników rządowych, o ile te nie dają pracy, jakotakiemu zapewnieniu egzystencji przez wypłacanie zasiłków pieniężnych.

Wobec napiętego i krytycznego położenia bezrobotnych — P. T. Województwo zechce udzielić Starostwu w Drohobyczu kredytów na dalsze wypłacenie zasiłków.

Nieвозмоżliwość zlikwidowania zatargu u Zdanowicza.

Na odbytej wczoraj konferencji porozumiewawczej p. Zdanowicza z przedstawicielami Związku Górników nie doszło do zlikwidowania zatargu w 3 kopalniach stojących od 11 maja r. b.

P. Zdanowicz skłonny jest do zastosowania umowy zbiorowej, ale chce powetować sobie z innej strony.

Mianowicie, przyszedł do ciekawej kalkulacji — puszczania dwóch kopalni tylko na jedną zmianę a trzecią na dwie zmiany.

Robotnicy znający najlepiej te obiekty, twierdzą, że pomysł ten jest szkodliwy przedewszystkiem dla samego pracodawcy. P. Zdanowicz jednak uparcie obstaje na swym stanowisku.

A że robotnicy strejkujący 3 tygodnie nie pozwolą, aby teraz większą

część pozbawiono zajęcia stąd wniosek, że niema możliwości zlikwidowania zatargu. Gdyby inż Zdanowicz jak obecnie stawia sprawę, postawił ją przy przjmowaniu kopalni od „Premiera“ nie byłoby przyszło do strejku, bowiem poszanowanie umowy zbiorowej nie zmusiłoby Zw. Górników do wkroczenia, a robotnicy nie mieliby do p. Zdanowicza pretensyj, gdyż przejęłoby się od „Premiera“ tylko tylu robotników na ilu zakrojona jest obecnie kalkulacja p. Zdanowicza.

Wziąć cały personel i przez złamanie umowy zbiorowej spowodować go do walki strejkowej i obecnie postawić sprawę: nie kijem to pałką. Jak umowa zbiorowa — to, połowa robotników, to jest zbyt jednostronne no i lojalne i nic dziwnego, że na tej płaszczyźnie zatargu zlikwidować

się nie da, o ile p. Zdanowicz nie odda w przyszłym tygodniu z powrotem nieszczęsne kopalnie „Premierowi“.

Twierdzimy w imieniu robotników których doświadczenie jest miarodajne, że o ile p. Zdanowicz znalazł możliwym stosowanie umowy zbiorowej przy kalkulacji kopalni na jedną czy dwie zmiany, to jest również możliwym prowadzenie kopalni, w normalnym ruchu bez obejścia umowy zbiorowej, a jeśli p. Zdanowiczowi chodzi o takie kombinacje to robotnicy są na to za „starzy“.

Kronika borysławska

OKRADZONY PRZEZ SWEGO SUBLOKATORA. Dawid Halbstein zamieszkały w Borysławiu na Nowym Świecie został okradziony przez swego sublokatora, który skradł mu pugilares z kwotą 35 zł. i zegarek. Sprawca kradzieży zbiegł.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Akademja w dniu kobiet w Drohobyczu.

Organizacja kobiet PPS. w Drohobyczu zaprasza wszystkie bratnie i zaw. organizacje oraz sympatyków na akademję, która się odbędzie w domu robotniczym w sobotę 8/6 o godzinie 6:30 nie jak mydnie podano 7:30 w wigilję dnia kobiet.

W programie akademji przewidziane są popisy skrzyptków kolejarzy. Wstęp na uroczystość wolny. Po akademji zabawa do rana z tańcami.

Przestroga pod adresem „patriotów“.

Od czasu pojawienia się codziennej korespondencji i kolportażu „Dziennika Lud.“ w Drohobyczu, poszły za tym przykładem i inne pisma. Stwierdzić trzeba, że na tem zyskał nietylko nasz Dziennik, ale i inne także. Są ludzie, którym pismo robotnicze, zyskujące sobie czytelników i sympat

ty robotników, oraz postępowszej części ogółu — jest solą w oku i dlatego przy każdej sposobności uczynają agitować przeciwko Dziennikowi i krzyżeć, że oni nie czytają bolszewickich pism.

Na razie nie wymieniamy nazwisk tych „patriotów“, ale musimy przestrzec, że tego rodzaju łajdactwa mogą mieć niemiłe następstwa.

Wrażenia burd korporantów lwowskich.

Dzkie wybryki antyżydowskie korporantów we Lwowie odbiły się i poruszyły u nas społeczeństwo do żywego i wywołują oburzenie nietylko u mniej kulturalnych, bo bez akademickiego wykształcenia robotników, ale nawet nasi bogobojni starzy teściowie z pod znaku „Gwiazdy“ nie wierzą, rozsiewanym „bujdom“ o rzekomych prowokacjach żydowskich i kiwają głowami nad wychowaniem i etyką korporantów lwowskich.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Założenie filji „Dziennika Ludowego w Stanisławowie

Stanisławów, 7. czerwca.

Z dniem dzisiejszym wydawnictwo nasze otwiera filję redakcji i admini-

stracji „Dziennika Ludowego“ w Stanisławowie, którą obejmuje tow. Tadeusz Kuchurski.

Wszelkie wiadomości ze Stanisławowa i województwa stanisławowskiego otrzymywać będziemy drogą telefoniczną, ak, że pismo nasze jak najszybciej będzie informowało czytelników o życiu tej części kraju.

Lokal redakcji i administr. „Dziennika Lud.” w Stanisławowie mieści się w budynku Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej. — Godziny urzędowania od 9—1 i od 3—7.

Napad zamaskowanych bandytów.

W nocy z 5 na 6 bm. około godz. 1-szej jacyś zamaskowani sprawcy wdarli się przez zrobiony otwór w dachu do mieszkania Aleksiego Czarniuka w Werbiążu Niżnym, pow. Kołomyja. Po steroryzowaniu Czarniuka zabrano mu 40 dolarów am. i 97 zł w gotówce. Jeden ze sprawców trzymał w rękach sztylet i rewolwer. Dochodzenia w toku.

—o—

Chciał spalić sklep, by uzyskać premję ubezpieczeń.

Dnia 5 bm. wybuchł pożar w sklepie galanteryjnym Kestnera Mosesa w Stanisławowie, Rynek 9. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. — Sklep był ubezpieczony na 3.000 dolarów. Ogień powstał od lampy, przy pomocy której Kestner najprawdopodobniej chciał spowodować pożar.

Zginęła mu żona wraz z 800 dolarami.

Józef Sawczuk z Niżniowa doniósł PP., że dnia 6 bm. był w Stanisławowie wraz z żoną swoją Marją, która oddalwszy się od niego po zakupy więcej nie wróciła. Sawczukowa miała przy sobie 800 dolarów. Zachodzi podejrzenie, że została uprowadzona w celach rabunkowych.

Kronika Stanisławowska.

DZIEŃ KOBIEC. Z okazji przypadającego „Dnia Kobiet”, odbędzie się w Stanisławowie dnia 9 bm. w sali

Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej Akademja, na program której złożą się produkcje muzyczne i wokalne. Towarzystwi i Towarzysze proszeni są przez Komitet miejscowy P. P. S. o liczny udział.

ARESZTOWANIA. Samuel Spiegel, lat 30, pomocnik handlowy bez stałego miejsca zamieszkania przytrzymany został za oszustwa na szkodę Marji Brettholz i Mendla Bittermana, kupców ze Stanisławowa na ogólną sumę 3.415 złotych.

Adam Kobel, lat 23, przytrzymany został za ciężkie uszkodzenie ciała swego ojca Onufrego.

Ciężkie czasy na cudzoziemców w Turcji

ANGORA, (Ceps). Tureckie Zgromadzenie narodowe przyjęło w tych dniach rządowy projekt ustawy o ochronie ustawy o ochronie rynku pracy. W myśl ustawy tej obcokrajowcy nie będą mogli wykonywać w Turcji praktyki lekarskiej i adwokackiej, nie będą mogli zajmować stanowisk redaktorów, oficerów marynarki handlowej, chemików, weterynarzy, bankierów, szoferów i ich pomocników, nie będą mogli pracować w żadnych instytucjach publicznych i pozbawieni będą prawa urzędowania wystaw. Nawet zawodowcami sportowcami nie mogą być w Turcji obcokrajowcy, którym nie wolno się ponadto jeszcze zajmować handlem domokrajnym, czyszczeniem butów na u-

licach miast, odnoszeniem pakunków z kolei i zawodowem oprowadzaniem turystów.

Wszyscy obcokrajowcy, którzy zajmują stanowiska, wyszczególnione w nowej ustawie o ochronie rynku pracy, muszą w ciągu 6 miesięcy porzucić swe posady. Lotnicy i mechanicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i miejskich, którzy nie są poddaniymi tureckimi, muszą złożyć na ręce władz administracyjnych podania o pozwolenie na wykonywanie swego zawodu. Nowa ustawa o ochronie rynku pracy dotknie w pierwszym rzędzie Rosjan, Francuzów, Greków, Niemców i Albańczyków, zamieszkałych w Konstantynopolu.



Nowowybrana Centralna Komisja Związków Zawodowych.

Pośrodku prezydium w osobach ttow.: Kwapińskiego (1), Szczerkowskiego (2) i Żuławskiego (3).

Morderstwo w sali koncertowej

W Wieńniu odbywa się obecnie proces 49 letniego Feliksa Gartnera, b. rotmistrza dragonów, który w listopadzie ub. roku zastrzelił w sali koncertowej podczas pauzy kochankę swoją, 35-letnią bogatą Egipcjanke, Djidji Mouheb.

Gartner jako poręcznik w r. 1909 ożenił się z bardzo zamożną Eleonorą Uzel. W kilka lat jednak przetrwonil większą część majątku żony, która się z nim rozwiodła i zamieszkała w posiadłości, należącej do jej dzieci.

W r. 1926 Gartner poznał bogatą wdowę po ang. przemysł. Mac Garveyu i zaręczył się z nią. Niebawem zażądał od narzeczonej 50.000 szylingów — rzekomo na odszkodowanie dla byłej żony oraz 20.000 na pokrycie długów. Dopiero po otrzymaniu części tej sumy zgodził się na ślub i wyjechał z żoną na Riwjerę, gdzie w kasynach gry przegrał wszystkie otrzymane pieniądze.

W r. 1927 poznał się z Egipcjanką Djidji Mouheb, panną nadzwyczaj bogatą i odznaczającą się niezwykłą urodą. Żona, z którą począł obchodzić się brutalnie, zaproponowała mu rozwód, na który wyraził zgodę pod warunkiem, że mu ona

za to zapłaci. Równocześnie planował małżeństwo z piękną Djidji, licząc na jej posag. Ale tutaj spotkał się z oporem jej ojca, który znał awanturniczą jego przeszłość i nie życzył sobie takiego zięcia dla córki. Gartner zdołał tymczasem od Djidji „pożyczyć” 3000 szylingów.

Ostatecznie i ona postanowiła z nim zerwać i oświadczyła mu, że prawdopodobnie poślubi egipskiego księcia Ohmara. To było bezpośrednią przyczyną mordu. Zawiedziony w

swych planach na złowienie posagu awanturnik wywarł zemstę na kochance, kładąc jej trupem czterema strzałami rewolwerowymi.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchiowano oskarżonego, który, opowiadając perypetje swego stosunku z Egipcjanką, z cynizmem kreślił rozmaite erotyczne sceny.

Przesłuchiwani w drugim dniu nocni świadkowie zbrodni zeznali, że zachowanie się mordercy w krytycznym czasie świadczyło, iż mordowi dokonał z całą premedytacją i zimną krwią.

—o—

Zamiast kary -- awans.

W związku ze sprawą zajęć opolskich należy podkreślić fakt, iż mjr. Starke, oficer policji, który wraz z drugim oficerem policji mjr. von Gilgenheim ponosi odpowiedzialność za wypadki opolskie został przeniesiony do Raciborza na stanowisko kierownika policji raciborskiej. Jak w swoim czasie oświadczone w „Auswärtiges Amt” posłowi Knollowi i jak oświadczył nadprezydent Lukaszek konsulowi Malhomme — obaj wyżej wymienieni oficerowie mieli być za karę przeniesieni na niższe stanowiska. Jaki los spotkał mjr. Gilgenheima narazie niewiadomo. Fakt

jednak przeniesienia na stanowisko kierownika policji raciborskiej mjr. Starke musi być uważany nie za karę ale za awans. Poza to miałyby cel w tym wypadku przeniesienie do innej jakiejś okolicy Rzeszy Niemieckiej a nie do Raciborza, w którym znajduje się tak samo jak i w okręgu opolskim, znaczna mniejszość polska.

Fakt powyższy został napiętnowany przez dziennik „Freiheit”, wychodzący we Wrocławiu, który wskazuje na to, że oczywiście się teraz staje, iż owo przeniesienie miało jedyną na celu „sypianie piaskiem w oczy zagranicy”.



TEODOR DREISER.

Zbyt wiele propagandy.

(Ciąg dalszy).

W związku z tem interesujące było dla mnie twierdzenie komunistów, że prasa w Rosji korzysta z pełnej swobody myśli i słowa oraz wyrażanie tego, co uważa za słuszne, a nawet krytykowanie rządów komunistycznych. Sledziłem to zagadnienie prywatnie je badając. Kazałem sobie mianowicie odczytywać tę samą gazetę — dość często tensam artykuł przez dwóch moich przewodników, przez każdego osobno, gdy nie byli razem. Lecz nigdy nie znalazłem wiadomości krytyki, lub jakiegokolwiek bądź poglądu, które nie byłoby trzymane w granicach wyznaczonych przez moskiewską „Prawdę” lub „Izwjestija” i nie zawierały nastawienia, podyktowanego przez centralną grupę moskiewską. Bo, jak to już mówiłem, rząd nie ścierpi ani krytyki ujemnej jego samego ani komunizmu wogóle. Komunizm nie może postępować niesłusznie.

Co gorzej: Celem kontrolowania wszystkich myśli i wniosków, kierowania nimi i skazywania ich komunizmowi w korzystnym świetle, nie wolno ogłaszać żadnych wiadomości z Rosji, lub z zagranicy, których tenden-

cja nie byłaby apoteozą zasad i teoryj Marksa i Lenina, pomniejszanie zaś wszystkich innych doktryn, które z nimi pozostają w sprzeczności.

I tak strejk każdy, każda umowa cennikowa, prowadzona w duchu komunizmu czy też nie; każda drobna zwyczajka czy też zniżka płac dla mas niekorzystna, każdy fakt, odnoszący się do ekspawagacji czy rozrzutności bogaczy, gdziekolwiek poza Rosją, traktowane są w gazetach lokalnych w całej Rosji ten sposób, że czyniono z nich wydarzenie o najważniejszym znaczeniu.

Atoli nigdzie nie znajdziemy ani jednego słowa o tem, że w Rosji istnieje coś kiepskiego, lub, że komuniści cośkolwiek licha przeprowadzili; nie ma krytyki jakichś braków lub pomyłek, chyba, że już omawiano je publicznie lub komentowano w „Prawdzie” lub w „Izwjestjach”. W tym wypadku oczywiście pod niebiosa wychwalano ją poczynania ku odparciu zła.

Prawdę powiedziawszy, urażniła mnie i nudziła po pierwszych czterech czy sześciu tygodniach ta ustawiczna gra na harcie na jasnej scenie komunistycznej w przeciwieństwie do ponurego świata kapitalizmu. I Wszak każdy obserwator mógł wiedzieć jak dalece to różniło się od prawdy. Jednakowoż komunizm, podobnie jak kapitalizm, i wszelkie związki religijne całego świata mają pełne prawo przed

stawiać siebie w jak najpiękniejszym świetle. I gdyby ktoś kazał mi wybierać z jednej strony między kłamstwami kapitalistów angielskich i amerykańskich i tychże egoistyczną, osobistą jedynie oraz plutokratyczną propagandą, lub też kościoła katolickiego ze względu na tego pochodzenie i zasługi, a pełnymi poświęcenia komunistami z drugiej strony — to ja wybrałbym komunistów i jestem gotów przyjąć rzecz taką jaką jest, resztę pozostawiając przyszłości. Zapewne, z pewnego punktu widzenia podobna prokomunistyczna przesada w tak jaskrawy i rażący, obrażający sposób jest nieodpowiednia i nawet nieuczciwa. Ale tylko z jednego punktu widzenia albo wiew w Rosji znajdują się antykomuniści i opozycja spiskowa, której muszą przeciwdziałać. A gdy przypomniałem sobie te rozmaite, ogłupiające kłamstwa w artykułach i mowach o Rosji, które przeciwnicy kapitalistyczni całego świata, nie wyjmując Ameryki — szeregą między aż nadto łatwowiernymi obywatelami, — to nie czułem już tego wstrętu. Wszak miecz zwalczać się musi ostrzem miecza. Czy nie tak? Poza to nie przypisuję im nawet zbytniego kłamstwa i jestem zdania, że posiadają jakąś cenną właściwość, składającą się do przesadzania do pewnego stopnia.

(C. d. n.).

—o—

Mord na niewinnym.

Zbrodnia sądownictwa niemieckiego.

„Jakubowski był dla naszej wioski, zaniedbanej w najwyższym stopniu, zdemoralizowanej i rozpijaczonej — prawdziwą opatrznością. A zwłaszcza dla rodziny Nogensów. On to doprowadził do porządku zupełnie zniszczone gospodarstwo, budynki, on, pierwszy — sam zrobił łóżka dla dzieci i dorosłych, on — pierwszy — umył dzieci brudne i zawszone...”

Takimi oto słowy charakteryzuje Jakubowskiego, obcego wszystkim, polskiego robotnika i jeńca wojennego, stary, sprawiedliwy pastor niemiecki.

Na rozprawie z przed dwóch lat, owym tragicznym przewodzie sądowym słów tych wyrzec nie mógł — bo nie dopuszczono tego świadka do złożenia tych zeznań szczerych, poddyktowanych sprawiedliwością i miłością.

W procesie tamtym sprawiedliwość została brutalnie wypchnięta z sali sądowej.

Złożyły się na to wysiłki wzajemne świadków wiarołomnych, krzywoświadczących, ocalających ceną głowy Józefa Jakubowskiego własne mizerne istnienia i... tępe, okrutne, przesiąknięte nawskróś nienawiścią do człowieka, sprawowanie sądu ludzkiego przez sędziów złych, niemilosierdnych.

W toczącym się obecnie procesie też sama — wygnana naonczas sromotnie i obrażona — sprawiedliwość wciska się na salę sądową i głosem donośnym, na cały świat woła: „Popelniono tu zbrodnię! Świadomą, jawną zbrodnię na niewinnym człowieku!”

Zakłamanymi, obciążającymi się nawzajem członkowie zbrodniczej, zwyrodniałej rodziny Nogensów, galerja mieszkańców wsi złej i wrogiej, w której nie znalazł się ani jeden człowiek, by stanąć w obronie Jakubowskiego, z jednej strony świat istot nędznych, ubogich w skali swych uczuć ludzkich, tępych i niewdzięcznych — z drugiej prokurator ówczesny, Mueller, przewodniczący sądu v. Buschke, minister Hustaedt, czyli ci, którzy z uporem zamknęli swe serca przed głosem sumienia, głusi na rozpaczliwe wołanie nieszczęsnej ofiary, pozwolili powlec ją pod topór kata.

Te dwie kategorie świadków przesuwają się oto w obecnym procesie w Neustrelitz. I niewiadomo — zaiste — czemu dziwić się bardziej, czy jawnej fałszywości zeznań ówczesnych, ciemnocie i mrokiem dusz tej rodziny Nogensów, czy ślepego zaciętrzewieniu, uporowi i nienawiści do Jakubowskiego, jaką mu okazał ci właśnie dygnitarze sądowi, przedstawiciele sprawiedliwości niemieckiej.

O ile w tamtym procesie zaniechano użycia najprostszego środka porozumienia się z Jakubowskim, odmawiając sprowadzenia tłumacza — o tyle teraz, w tym procesie, który toczy się już przed trybunałem świata, wobec opinii wszystkich cywilizowanych narodów, sąd nie waha się udać na miejsce ponurej zbrodni, przestąpić progów tej izby mrocznej, w której wylęgło się przestępstwo pierwsze — morderstwo 3-letniego dziecka i dalsze, uknute wspólne oskarżenie

niewinnego Jakubowskiego.

Szczegółowe relacje z procesu coraz wyraźniej, coraz dobitniej ujawniają cały bezmiar tragedji Jakubowskiego, który miotał się w bezsilnej walce ze złymi ludźmi z wioski, której nic złego nie uczynił, ze złymi sędziami, którzy prócz pogardy i nienawiści nie znaleźli w swem sercu nic dla „polskiego przybłądy”...

W dalekiej wiosce na Wileńszczyźnie oczekują wyniku procesu złamanii, zgnębieni staruszkowie: rodzice Jakubowskiego, rozumieją swem sercem zbolałem straszliwą krzywdę, uczynioną ich synowi — ofierze ciemnoty i nienawiści, która sprzysięgła się przeciw ich synowi na obczyźnie.

Na marginesie awantur korporanckich.

Następstwem poniedziałkowych pożalowania godnych zajęć antysemitycznych jest proklamowany strejk na wyższych uczelniach we Lwowie, który trwa już trzeci dzień i jak głoszają pisma reprezentujące ideologję demonstrantów poparty zostanie przez wszystkie wyższe uczelnie w Polsce. Wedle uchwał wiecu korporantów we Lwowie strejk ten może być zlikwidowany tylko „za cenę“ wypuszczenia na wolność aresztowanych akademików oraz ustąpienia starosty grodzkiego we Lwowie p. Klotza.

Wedle komunikatu urzędu wojewódzkiego śledztwo stwierdziło, że „bezsprzecznie zachowanie się uczniów i uczenie gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntońskiej było wysoce nietaktowne, rozlegały się wrzaski, piski, a nawet z jednego z okien słyhać było refren prywatnej piosenki kabaretowej... nie zdołano jednak stwierdzić prawdziwości zapodań niektórych osób, jakoby z okien gimnazjum rzucano na procesję odłamki tynku chleba, pluto itd.” Komunikat ten głosi dalej, że „w każdym razie nie stwierdzono w dochodzeniach chęci rozmyślnego prowokowania i sprofanowania procesji”. Niema zatem żadnych danych, któreby mogły dać asumpt do demonstracyj antyżydowskich.

Sprawę awantur akademickich, powtarzających się zresztą w ostatnich latach dość często, należy potraktować spokojnie i rozważnie. Przypuścimy więc na chwilę, że zachowanie się uczniów gimnazjum żyd. było prowokacyjne, w żadnym jednak wypadku nie może to dać prawa do awantur. Od tego są odpowiednie władze. Natychmiastowy odruch biorących udział w procesji dałby się ostatecznie psychologicznie zrozumieć. Były to odmach obrażonych uczuć religijnych. Ale w chwili, gdy zachowanie się uczniów żydowskich wywołuje reakcję dopiero na drugi dzień i to u ludzi, którzy w procesji nie wzięli udziału

— to nie ulega wątpliwości, iż zgoła inne są tendencje tych awantur, że działa tu poza kulisami jakaś ręka, której demonstanci są ślepem narzędziem.

*

Na tle tych awantur powstała kłótnia w rodzinie, a mianowicie „Słowo Polskie”, broniące zasadniczo korporantów oburza się na endecki „Lwowski Kurjer Poranny” za wykorzystywanie przez to pismo awantur „dla marnych celów taktycznie - partyjnych”, jakimi chcą się ratować „gemeini zbankrutowanej partji”. Ale w istocie rzeczy wart pac pałaca. Organ z IV brgady „Słowo Polskie” zapomina, że na jego lekturze przez całe lata kształciły się zastępy młodzieży „narodowej” i dziś śmiało można powiedzieć, że młodzież ta we Lwowie wraz z całym jej bagażem ideowym i moralnym — to dzieci, wypierające się własnego rodzica. Jaskrawym tego dowodem był dzień wczorajszy, kiedy mnóstwo studentów i studentek kolportowało po ulicach „Lwowski Kurjer Poranny”, w którym nadaje ton kilku — jak się „Słowo” wyraża — „niedowarzonych chłopców”. „Słowo” zapomniało tu dodać, że ci „niedowarzeni chłopcy” — to do niedawna jeszcze jego współpracownicy, jego, którzy właśnie w „Słowie Polskiem” nauczyli i pogłęбили swoją umiejętność w kierunku — jak pisze „Słowo” — „obelgiwania czytelników”.

*

Nie podobna w końcu pominąć ultranacjonalistycznego stanowiska „Chwili”. Rozumiemy szkody i krzywdy wyrażone w dniach poniedziałkowych, ale nie może to dać jeszcze „Chwili” powodu do potęgowania nastrojów w społeczeństwie żydowskim, co siłą faktu wywołują niepożądaną reakcję, szkodliwą tak dla państwa jak i społeczeństwa żydowskiego. Skończyć z alarmowaniem, a zacząć pacyfikację umysłów! Będzie to sto razy skuteczniejsze od jej obecnego, niepoważnego nawiasem mówiąc, stanowiska.

Lwowskiemu „Przeglądowi Rzemiosła“ w odpowiedzi.

do artykułu z dnia 26. 5. br. p. t. „Nowa próba zamachu na kieszenie pracodawców“.

W dwa tygodnie po wysłaniu memoriału z żądaniem podwyżki płac, do przedsiębiorców stolarskich, pojawił się w „Przeglądzie Rzemiosła“, lwowskim organie drobnych przedsiębiorców artykuł, uznający takie żądanie za dążenie do rozprężenia stosunków gospodarczych w kraju, a nawet, kwalifikujący tych, którzy odważyli się na taki krok jako wywrotowców, apelujący w końcu do rządu o udaremnienie strejków wogóle.

Cel artykułu aż nadto przejrzysty: Ty robotniku ze względu na chwijną koniunkturę gospodarczą pracuj o swej głodowej płacy, chociażbyś miał paść z głodu przy warsztacie, bylebyś tylko nie naruszył pełnych kieszeni pracodawców.

Nie powiedziano w tym artykule nic o tem, w jakich warunkach ten robotnik stolarski obecnie pracuje i żyje i w jakim procencie stopa życiowa tegoż została obniżoną w ostatnich czasach, czego o pracodawcach powiedzieć nie można.

I potrzeba wielkiej dozy cynizmu czy bezczelności aby śluzne żądania pracowników stolarskich nazwać zbrodnią, natomiast zbrodnią według nas, jest nie przestrzeganie ustaw obowiązujących w Państwie. 8-mio godzinny dzień pracy nakazany ustawą przestrzegany jest w zawodzie stolarskim zaledwie w kilku większych firmach, reszta warstatów w 80 proc. pracuje po 10, 12 i 14 godz. na dobę. Czyż takie postępowanie przyczynia się do zlikwidowania bezrobocia i złagodzenia kryzysu. O stosunkach higienicznych i sanitarnych, o środkach ochronnych po pracowniach mowy nawet niema, przepisy obowiązujące pracodawców w tym kierunku,

jakby nie istniały wogóle. A jak wygląda stosunek pracodawcy do pracownika. Więcej aniżeli połowa warstatów nie zatrudnia żadnego robotnika a robotę wykonuje się tylko uczniami.

Zaglądnijcie panowie do tych sutelki i poddaszy, gdzie gnieźdzą się rodziny stolarzy, przypatrzcie się twarzom ich żon i dzieci, na których z powodu głodowego odżywiania się, gruźlica i inne choroby wycisnęły swe piętno, a wtedy może zmienicie swoje zdanie co do zbrodni, jaką popełnili

robotnicy stolarscy, żądając podwyżki płac. My ze swej strony stwierdzamy, że zbrodnią jest zmuszanie jejnych do pracy od świtu do nocy, byleby tylko osiągnąć jaknajwiększe zyski, nie bacząc na to, że tysiące zdrowych i silnych ludzi zostaje na bruku i staje się ciężarem społeczeństwa.

My wyjścia nie mamy do poprawy naszego bytu, ale dla Was Panowie droga stoi otworem. Jeżeli warstali przyznoszą Wam zubożenie i nie dają możności życia, zwinicie swe pracownice, przypnijcie fartuchy i stąćcie wspólnie z nami do pracy w fabrykach, a poprawicie swoją dolę i użyłskacie ten dobrobyt co my.

Związek Niezależ. Młodzieży Socjalistycznej do ogółu akademików.

AKADEMICY!

Ostatnie zajęcia, inicjowane przez Obwiciopol doprowadziły do anormalnego stanu na naszych uczelniach. Samozwańczy Lwowski Komitet Akademicki, reprezentujący jedynie młodzież korporancką zarządził i strejk, który zdołał utrzymać terrorem i gwałtem przez dwa dni.

AKADEMICY!

Najwyższy czas skończyć z nieodpo-

wiedzialną kliką korporancką, która chce przemocą dźwierzć nad wami władzę. Socjalistyczna Młodzież Akademicka wraz z resztą młodzieży niesolidaryzującej się z poczynaniami samozwańczego L. K. A., zorganizowała Komitet dla zaprotestowania i zlikwidowania niepoczytalnych i szkodliwych wybrków kliki wszechpolskiej. Komitet ten wzywa Was do wyrażenia protestu przeciwko gwałtom i terrorowi na Was stosowanych.

Protest Młodzieży Akademickiej przeciw strejkowi

Podpisani protestują przeciwko wybrkom nieodpowiedzialnych jednostek i wciąganiu njezdającej sobie sprawy młodzieży akademickiej w wir awantur i burd ulicznych, hańbiących honor akademika. Równocześnie podpisani zaznaczają, że nie solidaryzują się z tego rodzajem postępowaniem, jako też nie mają nic wspólnego z wywołaniem przez samozwańczy lwowski Komitet Akademicki strejkjem.

Podpisani apelują do władz uniwersyteckich, ażeby w energiczny sposób zapobiegły podobnemu ubliżającemu czci akademika postępowaniu.

Z. N. M. S. wzywa wszystkich, niebiorących udziału w zakowskich wybrkach korporantów,

do licznego podpisywania powyższego protestu w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43 parter na prawo, między godz. 9—18 bez przerwy.

„Mussolini heretyk“.

RZYM. 6. czerwca. (Pat.) „Osservatore Romano“ ogłasza list Papieża do kardynała Gaspariego, stanowiący niejako odpowiedź na ostatnie przemówienie Mussoliniego. W liście tym papież przytaczając niektóre słowa Mussoliniego określa je jako heretyckie. Papież stwierdza, że obecna misja wychowawcza należy do kościoła, a nie do państwa. Papież nie chce wierzyć, aby Mussolini przeciwstawił koncepcję państwa laszystowskiego państwu katolickiemu oraz przypomina, że traktat i konkordat uzupełniają się wzajemnie.

WISŁA WYLEWA.

KRAKÓW. 6. czerwca. (A. W.) Z powodu ostatnich deszczów stan wody na Wiśle, znacząco się podniósł, tak, że woda sięga dolnych bulwarów. Ruch na Wiśle ożywiony. Transporty ze względu na wysoki stan wody odbywają się intensywnie.

Rektoraty wyższych uczelni we Lwowie nawołują do zaniechania strejku.

Rektorowie i Senaty Uniwersytetu, Politechniki i Akademii Medycyny Weterynaryjnej wzywają Młodzież Akademicką do natychmiastowego powrotu do normalnej pracy, przerwane przez ubolewania godne niepokoje ostatnich dni. Senaty Akademickie widzą się zmuszone potępić nielegalny strejk i zgromadzenie w murach Uniwersytetu wbrew zakazowi Władz Uniwersyteckich. Dobro Młodzieży wymaga, aby nastąpiło natychmiastowe zupełne uspokojenie, bo tylko w ten sposób Władze Akademickie interwenjować u Wyższych Władz w sprawie Młodzieży.

Rektoraty pragną uniknąć za wszelką cenę ostateczności, jaką byłoby

zamknięcie Szkół Akademickich.

Prziński m. p. t. cz. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, Zipser m. p. t. cz. Rektor Politechniki Lwowskiej, Markowski m. p. t. Rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej.

—o—

Oświadczenie!

Stwierdzamy, że podpis Związku Niezależnej Młodz. Socjalistycznej pod odezwą wydaną przez Polską Młodzież Demokratyczną, został umieszczony bez odpowiedniego upoważnienia, wobec czego Z. N. M. S. z powyższą odezwą nie ma nic wspólnego.

Z. N. M. S.

Kronika.

Lwów, dnia 5 czerwca 1929.

Z POGOTOWIA RAT. Wczoraj popoł. w ul. Kazimierzowskiej został potrącony autem 85-letni Chaim Goldfarb, który upadłszy na bruk doznał licznych kontuzji. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Wieczorem udzielono pomocy st. radcy Izby Skarbowej Izydorowi Schraenzlowi, który będąc potrącony wozem tramwajowym doznał wstrząsu nerwowego.

SPRZENIEWIERZENIE. 32-letni Michał Zieliński, sprzeniewierzył kwotę 205 zł. na szkodę kierownika „Orbisu“, przy ul. Jagiellońskiej.

Powiadomiona o tem policja, aresztowała spryciarza.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Rachela Grünfeld, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 122, doniosła policji, że służąca jej Hania, nazwisko nieznane donoszącej, skradła ha jej szkodę 250 zł. w gotówce. poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Wasył Myszczyński został aresztowany za kradzież mieszkaniową.

Piotr Panas dostał się do „ula“ za kradzież części roweru na szkodę Bolesława Guraniaka, zam. przy ul. Teatyńskiej l. 19. Los ich podzielił Marjan Zadorożny, który podchwiliwszy sobie używał „przechadzki“ w ul. Trzeciego Maja.

WYSTĘPY KIESZONKOWCÓW. W wozie tramwajowym nr. „2“ jakiś dolinnarz „kradł“ funkcjonariuszowi Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego Cyrelemu Klimczakowi 395 zł. w gotówce oraz legitymację tramwajową.

Tadeusz Chłopecki, przemysłowiec, zam. w Jarosławiu, doniósł policji, że na stacji kolejowej w Samborze w czasie wsiadania do pociągu skradziono mu portfel z gotówką 100 zł. oraz legitymację.

Benjamin Horowitz, zam. w Tarnowie, powiadomił Wydział śledczy, że skradziono mu 6 sztuk akcji „Chodorów“, wartości 1.200 zł. Skradzione akcje oznaczone były numerami 28297, 28298, 7490 i 27491. Numery pozostałych dwóch akcji poszkodowany nie pamięta.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Potęga przeznaczenia“.
Sobota, o 7.30 „Baron Kimel“.
Niedziela, o 3-ciej „Ostatnia nowość“.
Niedziela, o 7.30 „Baron Kimel“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piątek, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“.
Sobota, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“.
Niedziela, o 3.30 „Pociąg widmo“.
Niedziela, o 7.30 „Sylwia kupuje sobie męża“.

OSTATNIA premierą muzyczną, w tym sezonie, będzie zapowiedziana na jutro operetka W. Kolto „Baron Kimel“. „Baron Kimel“ wystawia reżyser Tatrzński który równocześnie odtworza główną rolę meską w tej operetce, arcykomicznego włóczęgę, przedstawiającego się w postaci arystokraty. Obok reż. Tatrzńskiego występują w głównych rolach pp.: Korabianka, Lorezyńska, Miłkowska, Ryłska, Bojanowski, Ciesielski, Kopczyński, Kowalski, Sowiński i inni.

SYLWIA KUPUJE SOBIE MĘŻA, znakomita komedia Engla, ukaże się dziś jako premiera Teatru Małego. W przed-

Samobójstwo młodej kobiety na cmentarzu Łyczakowskim.

Wczoraj przedpołudniem na wzgórzu cmentarza Łyczakowskiego, w pobliżu grobów Powstańców z 63 r. znaleziono leżącą bez życia młodą kobietę. Z piersi jej sączyła się krew, obok zaś zwłok leżący browning wskazywał, że popełniła ona samobójstwo.

Przybyły na miejsce posterunkowy znalazł w torbeczce denatki kartkę wyrwaną z zeszytu, na której samobójczyni napisała:

„Sprzkrzyło mi się życie, Ludzie są szakale. — Lidja“.

Przy denatce nie znaleziono legitymacji, przeto nie zdołano ustalić jej nazwiska. Prawdopodobnie mieszka ona przy ul. Gołaba.

Zwłoki samobójczyni odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia przeprowadza IV. komisariat policji.

—o—

Tragiczna śmierć kominiarza.

Spadł z dachu na bruk.

WARSZAWA, 6. czerwca. (tel. wł.) Kominiarz II. oddziału straży ogniowej, Aleksander Konopka, zginął wczoraj śmiercią tragiczną.

Czyszcząc komin domu nr. 11. przy

ulicy Piwnej, pośliznął się i spadł z wysokości 3-go piętra na bruk podwórza.

Lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek ogólnego połtuzenia.

—o—

15-letni chłopiec postrzelił się z flobertu.

Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Bonifratrów pod l. 10. Przybyły na miejsce lekarz dr. Dilik zastał w mieszkaniu suterelowym leżącego w stanie beznadziejnym 15-letniego Jana Żwira, ucznia 7 kl szkoły powszech. który w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z flobertu i zranił się w okolicę serca. Nieletni desperat targnął się na swe życie w chwili gdy matka udała się na nieszpory, do ko-

ścioła. Trudno opisać rozpacz matki, oraz ojca, którzy wróciwszy do domu zobaczyli syna leżącego z przestrzeloną piersią.

Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono Żwira do szpitala. Powód zamachu samobójczego nie zdołano na razie ustalić.

Wypadek ten wywołał przygnębienie wrażeń wśród okolicznych mieszkańców.

—o—

stawieniu tej, bardzo oryginalnej detektywicznej sztuki biorą udział pp.: Jerzmanowska, Petrykiewicz, Poraska, Bielecki, Kalinowski, Kustowski, Kwiatkowski, Okornicki i inni.

ALEKSANDER ULUCHANOW, reżyser opery lwowskiej wyjechał do Barcelony, dokąd został zaproszony w celu wyreżyserowania kilku oper w czasie wystawy światowej.

Zawsze są naiwni, co się dają nabierać.

PULTUSK, 6. 6. (AW). Zatrzymano tu niezwykle pomysłowego oszusta Władysława Woźniaka. Jeździł on po wsiach i podając się za przedstawiciela Lwowskiej Tkackiej Fabryki „Pelikan“, skupiwał len, na który wystawiał kwity. Oszust ten zebrał 11 wozów lnu, oszukując wiele wsi w gminie Kleszew, Wola i Winnica. Pozatem operował w powiecie Mińsko-Mazowieckim i Makowskim, gdzie sprzedawał przyrządy firmy „Alfalawa“ po bardzo niskiej cenie, pobierając zadatki.

Czas odnowić przedpłatę za m. czerwiec!

Z ruchu robotniczego.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH, odbędzie się w niedzielę, o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu Org. M. TUR. Rynek l. 8. I p. Sprawy b. ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

—o—

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY STOLARSCY! Z powodu strejku w zawodzie stolarskim, omijać Lwów, aż do odwołania. Zw. Zaw. rob. stol. „Zgoda“.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.
MARYSIENKA: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.
LEW: „W szponach lamparta“.
PALACE: „W jarzynie grzechu“.
APOLLO: Reginald Denny jako „Nieznany oja“.
COLOSSEUM: Rin-tin-tin „Wilki i szakale“ oraz dwie komedje.
CHIMERA: „Wenus za parawanem“.
CASINO: „Zar mi'ości“ z Greją Garbo.
PASAŻ: „Pod maską bandyty“.
UCIECHA: „Człowiek z przeszłością“ Conrad Veidt.
FATAMORGANA: „Bogini pokus“ i „Trzynasta godzina“.
OAZA: „Kochanka torreadora“.
LUNA: „As pikowy“.
PROMIEN: „Mogiła wśród lodowców“.
GRAZYNA: „Arlekinada życia“.

—o—

Spyt na spyt.

W walce konkurencyjnej ze spółdzielniami przedsiębiorca prywatny nie gardzi żadną bronią. Nie mogąc sprzedać wszystkich towarów po cenach, równych chociażby cenom spółdzielni, sklepy kapitalistyczne próbują zwalczyc przeciwnika nagłą a silną zniżką ceny, poszczególnego towaru. Zniżka ta jest chęcią podkopania strony przeciwniej zapomocą ceny, obniżonej poniżej kosztów własnych. Towar sprzedaje się ze stratą w nadziei, że i spółdzielnia uczyni to samo, albo też tą drogą uda się wmówić w konsumenta, jak to sklep prywatny tanio zaspokaja jego potrzeby. Wówczas — kombinuje kupiec — konsument odejdzie od spółdzielni, spółdzielnia straci rację bytu i upadnie. No, a potem, gdy już niema z kim walczyć, kupiec drze skórę z naiwnego spożywcę.

Są jednak sposoby i na takie sztuczki. Jedną z wielkich firm amerykańskich chcąc położyć miejscową spółdzielnię, zaczęła sprzedawać kilka artykułów w cenie poniżej kosztów własnych, ze stratą, licząc, iż spółdzielnia ulegnie. Omyliła się jednak stomotnie, gdyż zarząd spółdzielni zwołał członków i powiedział im mniej więcej, co następuje: „Za każdym razem, gdy firma będzie postępowała w ten sposób, możecie się uważać za zwolnionych od obowiązku wierności względem waszego stowarzyszenia. Jeżeli będzie ona sprzedawała cukier po cenie niższej od ceny zakupu, pójdziecie do jej sklepu i kupicie cukier, którego u nas nie dostaniecie. Gdy to samo zrobi z ceną kartofli, spółdzielnia nie sprzeda ich wam ani grama, bo je niemal za darmo kupicie w sklepie prywatnym. Na każdym kilogramie cukru czy kartofli ku-

piec prywatny poniesie dotkliwą stratę, a ponieważ będziecie kupowali tylko cukier i kartofle, wstrzymując się od zakupu towarów, dających zysk, nie pozostanie mu nic innego, jak zabrać manatki“.

Powiedziane — zrobione. Spółdzielcy amerykańscy dotrzyмали słowa. Kupowali w sklepie prywatnym tylko to, co sklep ten ze stratą dla siebie sprzedawał. Inne towary nabywano, rzecz prosta, w spółdzielni, a kosztowały one nieco taniej, niż w sklepie prywatnym. Firma prowadziła tę samobójczą politykę miesiąc, dwa miesiące. Dłużej dokładać nie mogła, zwinęła więc chorągiewkę i opuściła plac boju. Na placu pozostała spółdzielnia, zaspokajając potrzeby spożywców bez straty dla siebie, a z pożytkiem dla nich.

Przykład, który daje wiele do myślenia i do — naśladowania.



Typ murzynki z Abissynji.

Jak się zarabia pieniądze w Ameryce.

Dużo się słyszy obecnie — pisze nowojorski „Nowy Świat“ — o olbrzymich zarobkach różnych kościołów i innych organizacji, zwolnionych od podatku. Zarobki te wpływają z olbrzymiego popytu na ziemię w dzielnicach, gdzie niektóre kościoły posiadają wspaniałe miejsca pod budowę nowych domów apartamentowych, hoteli i gmachów biurowych.

Wystarczy przyrzeć się choćby dwom transakcjom tego rodzaju: kościół metodyski z Madison Ave, w Nowym Jorku, za przeprowadzenie się o kilka bloków zarobił na czysto 650.000 dol., sprzedawszy swoją świątynię przedsiębiorstwu, budującemu dom apartamentowy. Uczelnia Cooper Union wydzierżawiła swój grunt nieopodatkowany pod budowę 68-piętrowego gmachu Chryslera, co jej będzie przynosiło pół miliona do-

larów rocznie.

Tak, jak postąpił wspomniany kościół metodyski, postępują i inne kościoły, zbudowane niegdyś przez pionierów dawnych osiedli, które z biegiem czasu zamieniły się w strzelające ku niebu gniazda drapaczy chmur, przynoszących olbrzymie zyski.

Trzy lata temu przeniosła się żydowska synagoga Emanu-El o 22 bloki na Piątej Avenue, zarobiwszy na tem równy milion dolarów i zdobyła przeszłiczne miejsce pod nową bożnicę. Gdyby katolicy chcieli przenieść swoją katedrę św. Patryka w inną okolicę, zyskaliby na czysto 10 milionów dolarów.

Bogactwa w posiadanej przez kościoły i instytucje dobroczynne ziemi tem są cenniejsze, że nie podlegają opodatkowaniu.

Nowy wynalazek.

Dr. Gustaw Dalen, laureat Nobla i słynny wynalazca (znane są latarnie morskie jego pomysłu, boje, latarnie uliczne i t. d.) skonstruował po wieloletniej pracy piec kuchenny, będący ostatniem słowem techniki, niezastąpionym pod względem wygody i oszczędności paliwa. Nowy piec, w którym palić można dzień i noc bez przerwy, jest opalany koksem i zużywa o 25 proc. do 50 proc. opału mniej, niż inne, dotychczas istniejące piece.

Dzięki starannej izolacji oszczędność ciepła jest idealna, piec przy całodziennem opalaniu zużywa zaledwie 3 do 3 i pół kg. koksu drobnego. Piec ten, ogrzewany stale, dostarcza bez przerwy wody gorącej i w każdej chwili jest gotów do użytku. — Ciepło gromadzi się i może być regulowane na różne temperatury, prostym sposobem, przy użyciu specjalnej tarczy. Temperaturę piecyka do pieczenia wskazuje termometr. Palenisko napełnione jest koksem raz na 24 godziny i dopływ ciepła jest regulowany automatycznie.

Nowy wynalazek po wielu próbach i długich doświadczeniach jest obecnie gotowy do wypuszczenia na rynek.

**KASZEL,
CHRYPKA,
ZAKATARZENIA GARDŁA
I OSKRZELI,
leczą
TABLETKI „EMS“
Magistra KŁAWE**

które dzięki specjalnym sposobom przyrządzenia (aktywowanie) dają przy rozpuszczeniu w wodzie roztwór możliwie zbliżony do świeżej wody naturalnej. — Otrzymać można w każdej Apteczce i Drogerji.

Epilog wypadku samochodowego w ul. Łyczakowskiej.

Harce samochodowe są plagą mieszkańców Lwowa. Niema dnia, aby nie było ofiar pędzących na skrócenie karku autodorozek. Jednym z olbrzymiej liczby wypadków potrącenia zajmował się wczoraj trybunał sądu karnego.

Jako oskarżony figurował 25-letni Stanisław Mitroszewski, który w dniu 14. października ub. roku kierując autodorozką nr. 8880, w ul. Łyczakowskiej potrącił 14-letnią Stanisławę Jabłońską. Nieszczęśliwa ofiara szalonej jazdy doznała złamania nogi i licznych kontuzji.

Wczoraj na rozprawie opiekunka Jabłońskiej, domagała się odszkodowania za ból w kwocie 500 zł. Wyrok w tej sprawie będzie dziś ogłoszony po przesłuchaniu kap. Kwiatkowskiego, który był naoczny świadkiem potrącenia.

Rozprawie przewodniczył r. Tertyl, oskarża prok. Bizub, broni dr. Weinsaft.

SPORT

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWO Okręgu Lwowskiego urzędu I. L. K. S. „Czarni“ z polecenia L. O. Z. L. A. w dn. 15 i 16 czerwca, wedle przepisów P. Z. L. 800, 1500, 5000 i 10000 m. 110 m. z płotkami, 400 m. z płotkami, sztafety 4 x 400 m., skoki w dal, z rozbiegiem, w wyż z rozbiegiem, trójskok z rozb. i o tycze, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem i młotem, dowolną ręką i oburącz. Bieżnia żużlowa 400 60 m.

Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu I. L. K. S. „Czarni“ Lwów, ul. Rutowskiego 8, I. p. najpóźniej do dnia 8. czerwca o godz. 20.30. Do zgłoszeń należy załączyć legitymacje zawodnicze P. Z. L. A. ewentualnie z braku tychże potwierdzenie zgłoszeń do L. O. Z. L. A. Wpisowe wynosi od zawodnika i od konkurencji 50 groszy, od sztafety zł 2.

Zgłoszenia, które nadejdą w terminie spóźnionym, bez dowodu przynależności zawodnika do P. Z. L. A. oraz bez pełnego wpisowego nie zostaną przyjęte.

Dnia 11. czerwca rozeszły się klubom dokładny program zawodów.

Najbliższe zawody motocyklowe.

JAZDA KONKURSOWA.

Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie przygotowuje nową, ciekawą imprezę sportową. Mianowicie dnia 9. czerwca br. urządzone będą na trasie Lwów — Stryj — Lwów zawody jazdy konkursowej.

Regulamin zawodów, ułożony na zasadzie regulaminów raidowych przewiduje podniesienie chyżości raidowej o 30 proc. i stawia zawodnikom szereg ostrych warunków uczestniczenia, którym ambitni i chętni zwycięstwa będą musieli sprostać.

Jak dotychczas spodziewany jest udział około 40 zawodników, a więc cyfra we Lwowie, a nawet w Polsce nigdzie niespotykana.

Start nastąpi w niedzielę, o godz. 9-tej rano z miejsca obok wejścia na plac Tar-

„Panachyda“ wykorzystywana dla celów politycznych.

Wczoraj stanął przed sądem przysięgłych 37-letni Agaton Wasyl Dobrzański, dziennikarz i właściciel realności w Zniesieniu, jako oskarżony o zdradę główną. Czyn objęty aktem oskarżenia miał miejsce 5. sierpnia ub. roku.

W dniu tym urządzono obchód ku czci ukr. poety ks. Szaszkiewicza na górze obok Podlesia, koło Złoczowa. Po nabożeństwie przemawiał między innymi ukr. poseł A. Wislocki, oraz oskarżony Dobrzański, przemawiając użył takich zwrotów, które prokuratorja skwalifikowała jako podburzanie do zbrojnego targnięcia się na całość państwa, wobec tego oskarżono go o zdradę główną.

Dochodzenia w tej sprawie przeprowadził sąd złoczowski, następnie przekazano tę sprawę sądowi lwowskiemu, gdzie też odbywa się obecnie rozprawa.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Trzech posterunkowych, których przesłuchano, potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

Rozprawie przewodniczy r. Angielski, oskarżał prokurator ze Złoczowa p. Błoński, broni poseł ukr. dr. Biłak.

gów Wschodnich (od ul. Ponińskiego). Ponieważ trasa jest dość krótka, powrót pierwszych motorów spodziewany będzie około godz. 12, co też daje możność szerokim kołom sportowym przyjrzenia się zawodom.

Do zawodów dopuszczeni będą tylko członkowie M. K. M. i zrzeszeni w innych polskich lub zagranicznych klubach.

Zgłoszenia przyjmują firmy: Seot — Pawłowski, pl. Halicki i E. Kustanowicz, Na Hłajki 31. Lokal klubu: Bourlarda 5, parter. (Poradnia Zawodowa).

—o—



Sekcja ciężko atletyczna R. K. S. „Skra“.

Kącik Humoru.

SZCZĘŚCIE.

Automobilista, który przejechał kobietę, wyskoczył zaraz po wypadku z samochodu i podbiegł ku leżącej na ziemi.

— Przejechałem panią — odezwał się — ale ma pani niesłychane szczęście, gdyż jestem lekarzem.

LEGITYMACJA.

Urzędnik bankowy: Pani musi się wylegitymować. Może za pośrednictwem jakiejś trzeciej znanej mi osoby?

— Owszem, przyprowadziłam tu swą przyjaciółkę w tym celu.

— Ależ ja tej pani wcale nie znam.

— O, to nic nie szkodzi. Zaraz ją panu przedstawię.

PRZYJEMNA TWARZ.

Krótkowzroczna stara dama przez dłuższy czas poszukuje w sklepie ze starożytnościami odpowiedniego dla siebie przedmiotu i nie może znaleźć. Naraz wydaje okrzyk zachwytu:

— Ach, co kosztuje ta wspaniała chińska mordą djabełska tam, w głębi?

Subjekt spojrział w ką, gdzie wskazywała dama i odrzekł z ubolewaniem

— Bardzo żałuję... ale to jest nasz szef.

Myśli i uwagi.

— Ha, trudno, takie jest już życie! — powiedział królik, żywcem, a powoli pożerany przez olbrzymiego węża. Następnie wyciągnął jeszcze raz głowę w łagodnej rezygnacji i zapytał smętnie: — Panie wężu, czy też ja ale tylko panu smakuje?

*

Niemoralny? Co, taniec? Grupstwo. Dalko bardziej niemoralną jest nuda... Ja, na przykład, gdy tańczę myślę tylko i wyłącznie o tańcu. A gdy się nudzę...

U JASNOWIDZA.



Jasnowidz siedzi z zawiązanymi oczami na estradzie. Jakiś człowiek podchodzi do niego:

— Pan nie jest jasnowidzem.

Urażony „mistrz“ poczyna gwałtownie protestować. Ale nieznajomy nie daje się zbić z tropu.

— Pan nie jest jasnowidzem, bo w tym wypadku musiałby mi pan powiedzieć, że moja żona pierze pańską bieliznę i że ja mam na sobie jedną z paskinich koszul.



RADJO

Sobota, 8 czerwca.

WARSZAWA 139,1 m.

- 13.50. Muzyka płyt gramof.
17.55. Program dla dzieci. Słuchowisko pt. „Dzieci Pana Majstra“.
19.15. „Radjokronika“.
19.56. Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astronom.
20.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonii Warszawskiej i solistów.

KRAKÓW 314,1 m.

- 17.00. Odczyt pt. t.: „Wschód i zachód w sztuce średniowiecznej“.
20.05. „Gadki podhalańskie“ — p. Władysław Doruła.

POZNAŃ 339,8 m.

- 18.45. Kom. P. W. K. (Transm. na wszystkie stacje polskie).
19.15. Interludjum muzyczne. Klub mandolinistów „Mozart“.
22.15. Radjografja (syst. Fullona).
2.00. Koncert nocony firmy „Philips“.

KATOWICE 416,1 m.

- 16.00. Koncert płyt gramof.
23.00. Transm. muz. lekkiej.

WILNO 455,9 m.

- 18.55. Fejleton wesoly.
23.00. Radjokabaret.

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.

- 16.30. Koncert orkiestrowy.
20.00. Transm. konc. symf. z sali Smetany. Wieczór rosyjski.
22.00. Muz. tan. z restauracji „Strasnice“.

BERLIN 475,4 m.

- 17.30. Koncert kapeli Roosz. Muzyka popularna.
20.30. Koncert muzyki lekkiej.

WIEN (Rosenbügel) 519,9 m.

- 17.30. Koncert kameralny.
18.45. „Węgierska muzyka narodowa“.
20.00. Transmisja z Grosses Konzerthaus-saal.

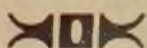
BUDAPESZT 545, m.

- 18.30. Koncert kapeli cygańskiej Magyary.
19.30. Transmisja z Opery Królewskiej.

Klejnoty Habsburgów w Marokku.

Przed kilku dniami wykryła policja u pewnego Włocha w Marokku kosztowną biżuterję, skradzioną swojego czasu byłej cesarskiej rodzinie austriackiej. W meldunku policyjnym była mowa między innymi o diademe wysadzonym czarnymi perłami, którego wartość szacują na 20 milionów franków szwajcarskich.

Ciekawe jest, że tak pełnomocnik rodziny b. cesarza, jak i jubiler, pod którego pieczęcią znajdowały się klejnoty Habsburgów w Wiedniu, nie o tym diademe nie wiedzą. Przypuszczać zatem można, że znajdował się on między tą biżuterją, którą ces. Karolowi udało się wywieźć do Szwajcarii, i tam została skradziona, albo też potajemnie sprzedana.



OGŁOSZENIA



usuwa

PROSZEK DLA DOROSŁYCH
z f. m.

„KOGUTEK-Migreno
Nervosin“

wyrobu apteki

GAŚCICKIEGO w Warszawie
Sprzedają apteki.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne,
meblowe i galanteryjne

wykonuje pracownia

Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków)

Już wyszło drugie wydanie
uzupełnione, broszury p. t.

ROZWÓD

i unieważnienie małżeństw
opracował Dr. E. MARGULIES

poleca

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2

Cena zł. 2.50, z przesyłką poczt. 3.75

Magistrat w Sanoku

L. 4344/29.

W Sanoku, dnia 5 czerwca 1929.

Ogłoszenie konkursu

Zarząd elektrowni miejskiej w Sanoku poszukuje maszynisty do obsługi motorów Diesla.

Wymagana kilkuletnia praktyka, wiek 30—40 lat.

Wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie i mieszkanie, względnie dodatek na mieszkanie.

Udokumentowane podania wnosić należy do dnia 15-go czerwca br.

Zastrzega się cztero-tygodniowy czas próbny.

Burmistrz:

w. z.

Dr. Jan Rajchel w. r.

Drobne ogłoszenia dla poszukujących i dających pracę:

Biuro Kostłuka Kopernika 19 telefon 33-93 umieści doborowe siły nauczycielskie, bony Polki, cudzoziemki pielęgniarki niemowląt zarządczyni gospodyni, agronomów z wyższymi i niższymi studjami leśniczych, kucharzy ogrodników, pomocników gospodarczych, wszelki personal restauracyjny, sezonowy

MŁODZIEŃC ze znajomością stenografii polskiej, szuka jakiegokolwiek posady biurowej. Zadowolony się każdym wynagrodzeniem. Listy pod „Ladne pismo“ do Adm. „Dzien Lud.“

ZDOLNY, młody artysta dramat. izraelski który grał dotychczas w klubach amatorskich, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Arysta“, do Adm. Dzien. Miejscowość obojętna.

KONWERSACJI, korespondencji, literatury, gramatyki, języka angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego i niemieckiego — uczył się lingwisty, z zagranicznym wykształceniem i praktyką. Warunki skromne. Arthur Klahr Sapier, ul. Pod Dębem 1. 12 L. p.

PIERWSZORZĘDNY B klasowy pitkarz, grać będzie w drużynie, która mu wyrobi posadę, zapewniającą skromne utrzymanie. W razie życzenia może być trenerem. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „dobry przebojowiec“ do Adm. Dzien.

DOBRY KOMBINATOR reklamowy, umiejący dobrze rysować i obznajomiony z wszelkimi trikami reklamowymi, poszukuje posady w jakiegokolwiek bądź fabryce zajęcia. Zgłoszenia pod „Reklama“ do Adm. Dz. Lud.

EMERYTOWANY funk. PP. poszukuję posady biurowej, ewentualnie portjera, inkasenta lub magazyniera w poważnej instytucji. Zgłoszenia do Adm. pod „Funkcjonariusz“.

Zdolny młody magazynier poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magazynier“ w Administracji Dz. L.